

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie 4 złr. 50 ct.
miesięcznie 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie w kraju 2 złr. — ct.
w Monarchii austro-węgierskiej 6 „ — „
do Prus i Niemiec 6 „ — „
do Francji 6 „ — „
Belgi i Szwajcarii po 7 złr.
Włoch, Turcji i krajów Nadd. 50 ct.
Serbii 50 ct.
Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

Od Administracji

„Gazety Narodowej“

Przedpłata wynosi:
we Lwowie:

rocznie 18 złr.
półrocznie 9 „

kwartalnie 4 złr. 50 ct.
miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie 24 złr.
półrocznie 12 złr.

kwartalnie 6 złr.
miesięcznie 2 złr.

Cena przedpłaty poza granicami Monarchii Austro-Węgierskiej jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej*.

Za pośrednictwem *Gazety Narodowej* zamawiać można Dzieła Jana Lama, sprzedawane na korzyść pozostałej po śp. J. Lamie rodziny. Należność za pięć obfitych tomów tych dzieł wynosi tylko 8 złr. Nadwyżki ponad tę cenę przyjmowane będą z wdzięcznością. Pieniądzy przysłać można wraz z prenumeratą na *Gazetę Narodową*. Nazwiska nabywców będą ogłaszane.

Lwów d. 3. marca.

Komisja budżetowa delegacji austriackiej przyjęła wczoraj jednogłośnie kredyty żądane po zapytaniach sprawozdawcy, dr. Mattusa, i odpowiedziach rządowych. Odpowiedzi te i wyjaśnienia były poufne, mimo to jednak pewnym jest, że nie zawierały w ogóle nic nad to, co w półrocznym telegramie (ob. tel.) podano. Jest tam jedna tylko rzecz nowa — nowa w odniesieniu do tego, co dawniej Kalnoky oświadczył, rzecz sama bowiem jest już powszechnie znana — mianowicie, że sprawa bułgarska zesłała już na drugie pole. Onegdaj odbyły się zebrania stronnictw delegacji austr. i uchwalono nie napierać na rząd austriacki co do polityki zagranicznej, któreby go w kłopot wprawić mogły. Ważne posiedzenie delegacji austr. odbędzie się jutro. Komisyjne posiedzenie delegacji węgierskiej odbędzie się, jak wiemy, dzisiaj w południe.

Generałna dyrekcja c. k. kolei państwowych, z swoim szefem, p. Czediem, nie ustaje w swoich wysiłkach dla dobra nafty galicyjskiej. Ale i nowych jej staraf, nie uwięzł jeszcze skutek. W *Fremdenblacie* czytamy:

Zwolna niedawno temu za inicjatywą jlniej dyrekcji c. k. kolei państwowych, konferencja delegatów kolejowych — celem uzyskania nowej taryfy dla przewozu nafty galicyjskiej do Czech, Morawy i Dolnej Austrii — spełziła niestety na niczem. Chodziło, jak wiadomo, o zaszczepienie konkurencji nafty kaukaskiej, przez Fiumę i Granicę wprowadzanej, o tyle, aby nafta galicyjska tak sam fracht płaciła, jak kaukazka, tj. 10 centów od wagonu i kilometra, i aby do dotychczasowego obrotu związkowego nowe relacje wciągnięto. Temu jednak delegacji czechskich, a to północno-zachodniej, Busztiehradzkiej, Czeskiej Północnej i Zachodniej, tak twardej opór postawili, że jlna dyrekcja kolei państwowych ujrzała się spowodowaną zerwać rokowania, al-

bowiem między istniejącymi a mającymi się utworzyć nowymi taryfami, okazały się różnice, do 100 proc. dochodzące.

Jlna dyrekcja kolei państwowych nie dała jednak za wygraną, i co do dalszego prowadzenia tej sprawy udała się o pomoc do ministerstwa handlu, które też obecnie przez c. k. generałną inspekcję kolejową wezwowało dotychczasowe koleje, aby corychlej wystąpiły z możliwymi do akceptowania taryfami dla przewozu nafty z Galicji.

We Wiedniu ma się dnia 11. b. m. odbyć zebranie wyborów śródmieścia, na którym posłowie rajchsratowi tego okręgu, pp. Herbat, Kopp, Weitlof i Jaques, złożą swoje relacje poselskie.

Z Wiednia donoszą, że ambasador rosyjski Lobanow wyjechał wczoraj do Petersburga i że przed wyjazdem konferował z jen. Kanbarsem, który tam właśnie przyjechał. Wątpimy bardzo, czy Kanbars uda się do Teheranu, dokąd miał niby być przeznaczonym. Prawdopodobnie zbliży się może ku okolicom dolnego Dunaju, gdzie podburzania rosyjskie potrzebować mogą teraz jego komendy.

Rząd niemiecki inauguruje politykę z ems-ty przeciw Alzatozkom za ich głosowanie do rajchsratgu. Przystąpi on przedewszystkiem do ograniczeń w ustawie o stowarzyszeniach i do zorganizowania lepszego szpiegowstwa co do obcych. *Strassburger Post* oświadcza, jak się zdaje, i dalsze zamiary rządu, domagając się, aby obserwowano nie tylko francuskich oficerów, lecz także „Francuzów w surdutach i bluzach, jakoteż naturalizowanych pseudo-Szwajcarów“; aby kontrolowano bliżej wychowanie katolickiego duchowieństwa i kobiet; aby nareszcie wszędzie tam, gdzie padło najwięcej głosów na opozycyjnego kandydata, rozwiązano reprezentację gminną i oddano rządu komisarzowi rządowemu.

Piękne widoki czysto policyjnych rządów! Warto, aby ks. Bismark zapytał się pierwej w Petersburgu, jaki skutek wywarły podobne rządy na Polakach.

Osoba ministra wojny Boulanger'a zaczyna znowu interesować więcej sfery dyplomatyczne i korespondentów pism. Uporczywie powtarzana wiadomość, mająca zresztą barwę kobiecego komeratu, iż francuski minister wojny pragnie koniecznie wejść w bezpośrednią styczność z Rosją, nie zniknęła jeszcze ze szpalit dzienników.

Kreuz Zig. tendencyjnie podnosi mnożące się sympatie radykałów i rewolucjonistów dla Boulanger'a i widzi w tem bezustannie niebezpieczeństwo dla Niemiec. Opiera się w tem zapewne na głosach pism radykalnych *Intransigant* i *L'Assur*, które napadają grubiańsko na panią Florens, domagając się ustąpienia ministra spraw wewnętrznych, gdyż go podejrzewają że użył swej zony tylko do tego, aby w salonach ambasadorskich ośmieszać ministra wojny niedorzecznymi plotkami.

Z Londynu telegrafują nawet do *N. Fr. Presse*, że Bismark zażądał usunięcia ministra Boulanger'a. W wiedeńskich kołach rządowych nie wie- dzą jednak nic o tem doniesieniu i uważają takowe za wymysł.

Boulanger korzysta tymczasem z tej popularności i otacza się coraz większym urokiem. Dnia 28. Intego odbyła się u niego wielka recepcja i obiad. Uczestniczyli członkowie rządu, Izby deputowanych i rady municypalnej. Nadto zjawili się w pełnym mundurze ataszowie wojskowi Niemiec, Austrii, Włoch i Rosji. Przybyli także wybitniejsi członkowie senatu, nawet z prawi- cy, a korpus oficerów francuskich był licznie reprezentowany. Nigdy jeszcze nie widziano takiego napływu gości w ministerstwie wojny. W liczbie tychże znajdował się także minister Florens, a fakt ten zdaje się zaprzeczać pogłoskom

o nieporozumieniach pomiędzy nim a Boulangerem w sprawie rzekomego listu do cara.

Między Kwirynalem a Watykanem rozpoczęły się jakieś rokowania co do umówienia stałego *modus vivendi* w sprawach kościelnych. Projekt, wypracowany w tym względzie przez rząd włoski, zawiera według *Moniteur de Rome* następujące postanowienia: 1) Zniesienie wszystkich instytucji wyznaniowych, jako to: probostw, kanoniatów, biskupich fundusów dodatkowych, opactw, seminarjów, bractw itp. a ustanowienie dycecyjalnych i parochialnych fundusów, z którychby wprost pokrywano płace biskupów i proboszczów. 2) Nadzór bezpośrędni majątku kościelnego przez król. rząd. prokuratorję, a w razie sporów kompetencja sądów wyższych rządowych. 3) Powołanie centralnego wydziału do zarządu majątków wyznaniowych a zniesienie dotychczasowej administracji dochodów. 4) Rządowi- teczny nadzór nad kongregacją dycecyjalną i parochialną. 5) Wszystkie dobra kościelne przemienienia się na rentę państwową. 6) Biskupi i proboszczowie muszą się prawnie zobowiązać do postulatystwa kongregacją wyżej wymienioną. 7) „Placet“ i „Exequatur“ znosi się a prawo patronatu zmienia się stosownie do wymagań dotychczas. 8) Wszystko, co stanowi majątek i dochód kościoła, poddaje się prawom i zwierzchnictwu państwa.

Z Castelnuovo nadchodzi wiadomość, że tureckie władze w Skodrze zabroniły nagle Czarnogórcem przewozu amunicji, która była odesłana z Antivari do Bjeki.

W Konstantynopolu toczą się ciągle rokowania w sprawie egipskiej. Porta wzięta pod rozagę projektu, przedłożone jej przez Drummond'a-Wolfa. Między Drummondem-Wolffem a wielkim wiceprez. i ministrem spraw zagranicznych odbywać się będą teraz konferencje, na których nastąpi wzajemna wymiana zdań.

Projekt zupełnej niepodległości Bułgarii i myśl ogłoszenia Bułgarii królestwem mieli delegaci bułgarscy poruszyć także z własnej inicjatywy w Konstantynopolu. Rząd turecki nie oświadczył się za tym projektem, ale też podobno bynajmniej nie protestował przeciw niemu.

Byłby w tem jeden dalszy dowód, że znaczenia Białego udało się wzięć przewagę nad wpływami rosyjskimi u Porty.

Projekt zupełnej niepodległości Bułgarii i myśl ogłoszenia Bułgarii królestwem mieli delegaci bułgarscy poruszyć także z własnej inicjatywy w Konstantynopolu. Rząd turecki nie oświadczył się za tym projektem, ale też podobno bynajmniej nie protestował przeciw niemu.

Sprawa bułgarska.

„Ajencja Havasa“, która w ostatnich czasach podała się w podejrzenie, że poluje na sensacyjne wiadomości w interesie Rosji, roztelegrafowała wczoraj, że w Sylistrji i innych nadnadrzańskich miejscowościach Bułgarii wybuchły rokosze wojskowe. Ostatni telegram ajencji, którymy wczoraj już po raz pierwszy ogłosiła, brzmiał:

Bukareszt d. 2. marca. Mówią tu, że powstanie przetrwało komunikacje między Warną, Szumlią i Sofją. Spodziewają się, że garnizon Warny i Szumlii powinny stanąć jutro pod Sylistrją, gdzie garnizon, złożony z 900 ludzi, liczy wraz z rezerwistami około 3000 zbrojnych. Przypuszczają, że Szumla stanie po stronie powstańców. Warnę wstrzymuje się dotychczas, jest jednak mniemanie, że ruch powstańczy rozszerzy się znacznie.

I w pierwszym telegramie zatem i w powyższym rzecz jest tak przedstawioną, jakgdyby ruch przeciw reencji ogarniał wszystkie miasta nadnadrzańskie Bułgarii, a w drugim telegramie niepokoi prawie wątpliwość, czy to rząd wysłał załogi Warny i Szumli na poskromienie buntowników w Sylistrji, czy też załogi te same wysyłają w celu potęczenia się w rokoszaniom. Czy tak jest czy inaczej, dziś zaledwie mogła załoga Warny stanąć w Sylistrji. Jeśli więc rokosz trwa jeszcze i zmagania się, to dopiero jutro będziemy mieli bliższe wiadomości o nim, jeśli w ogóle telegramy wysyłane będą ze zbudowanej fortecy. Opanowanie Sylistrji przez rokoszan nie mogłoby być w ogóle dla rządu bułgarskiego niebezpieczne. Sylistrja, licząca przeszło 10.000 mieszkańców, odegrała była, jak wiadomo, niemałą rolę w rosyjsko-tureckiej kampanii r. 1853. Jeśli

tam zdoła agitacja rosyjska zyskać stały punkt oparcia, to cała potęga militarna reencji byłaby zaszachowana.

Fremdenblatt, który jako organ będący w styczności z ministerstwem spraw zewnętrznych, może mieć wiadomości najpewniejsze, twierdzi, że według zupełnie autentycznych wiadomości bunt wywołany był tylko przez komendanta jednego batalionu i że został już w samym zarodzie stłumiony.

Ten sam, dobrze zazwyczaj poinformowany dziennik pisze, że pomienionemu komendantowi poprzednio już rząd niedowierzał, a okoliczność, że bunt w Sylistrji wybuchł w czasie, kiedy Porta zerwała układy z Cankowem, naprowadza na domysł, że bunt ten jest dziełem cankowistów, wdzających, że na innej drodze do celu nie zdążą.

Bunt był niespodzianką dla reencji. Godnem uwagi jest spokojne zachowanie się mieszkańców Sylistrji wobec tego nowego niedołęgu ruchu. Ponieważ atoli brak o nim wszelkich bliższych szczegółów, *Fremdenblatt* stanowczego sądu o doniosłości jego i skutkach na przyszłość nie podaje. Sfery rządowe wiedeńskie uważają w ogóle doniesienia Ajencji Havasa jako przesadzone.

Do *Nouv. fr. Presse* telegrafują z Sofji, że podług wiadomości, nadchodzących tam z Konstantynopola, groził Nelidow zerwaniem stosunków dyplomatycznych, jeśli Porta wysła specjalnego komisarza do Sofji. Wskutek tego otrzymał Biza bej polecenie, aby wstrzymał podróz swą do Sofji. Polecenie to jednak zostało później odwołane.

Byłby w tem jeden dalszy dowód, że znaczenia Białego udało się wzięć przewagę nad wpływami rosyjskimi u Porty.

Projekt zupełnej niepodległości Bułgarii i myśl ogłoszenia Bułgarii królestwem mieli delegaci bułgarscy poruszyć także z własnej inicjatywy w Konstantynopolu. Rząd turecki nie oświadczył się za tym projektem, ale też podobno bynajmniej nie protestował przeciw niemu.

Korespondencje „Gaz. Narod.“

Kraków d. 1. marca.

Niepewność polityczna, spowodowana coraz bardziej zaostrzającymi się stosunkami wielkich mocarstw, oddziaływała również i na stosunki naszego miasta. Rząd austriacki, który w ostatnich czasach coraz więcej się odrywał od opinii publicznych budowl, opuścił skrzydła i nie myśli w tym roku ani o przyobiecaną budowie pawilonów na pomieszczenie oddziałów chirurgicznych kliniki — ani o budowie budynku na pomieszczenie pod jednym dachem urzędów pocztowych i telegraficznych, ani w końcu o budowie gmachu, zaprojektowanego, na zakupionym w tym celu placu na pomieszczenie tutejszej dyrekcji kolei państwowych.

Za przykładem rządu idzie i dyrekcja kolei Karola Ludwika. Zadawalając się w zupełności tem, iż może nadal pozostać komornem w budynku kolei Północnej, nie ma dotąd w Krakowie ani jednego budynku administracyjnego. Nie mamy także wiadomości, czy rząd, jako administrator fundacji księcia Lubomirskiego dla sierococnych chłopców, przystąpi jeszcze w tym roku do rozpisania konkursu na budowę gmachu.

A cóż dopiero mówić o prywatnych osobach, które w tym roku zupełnie straciły ochotę do jakiegokolwiek choćby najdrobniejszej budowy? Zastój ten budowlany w połączeniu z trudnościami, które pod względem kredytu stawiają instytucje finansowe, może doprowadzić do bardzo smutnych następstw, będących gorszymi nawet niż sama wojna.

Jedną tylko zdobyczą pochwalić się może w ostatnich czasach Kraków, a tą jest założenie wielkiego placu okólnego, mającego pomie-

ścić 9.000 sztuk wołów, spędzanych w przyszłości na zaprowiantowanie Krakowa — a który z czasem zamieni się na największą targowicę bydlą prawie w całym państwie.

Dnia 1. bm. odbyło się walne zgromadzenie stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie. Przeszła p. Antonina Zubrzycka, zagajając posiedzenie, powitała licznie zgromadzonych członków, między którymi byli także obecni pp. dr. Teofil Gerstmann, członek Rady szkolnej krajowej, Stanisław Olszewski, inspektor szkolny, i St. Twaróg. Strześciwsky w krótkości działalność stowarzyszenia w ubiegłym roku, przedstawiła przesłaną na członków honorowych zasłużonego założyciela, muzeum przemysłowego, dr. Adrijana Baranieckiego i dr. Teofila Gerstmanna. (Przyjęto oklaskami.)

Wybrano na prezesa p. Antoninę Zubrzycką, na wiceprezesa p. Joannę Pogonowską, p. Danieł Mikiewiczównę, jako sekretarkę, p. Henryka Müldnera, jako podskarbnego; a do wydziału pp.: Seweryn Górski, Karoline Krynicka, Helenę Pawlikowską, Mieczysławę Słoczkowską, Juliana Maciulowskiego, Piotra Umińskiego i Ignacego Żółtowskiego.

Z przedłożonego sprawozdania rocznego okazało się, iż stowarzyszenie bardzo pomyślnie się rozwija. Dochody w roku upłynionym wynosiły 2237 złr. Udzieleno 23 członkom pożyczek w łącznej kwocie 1850 złr., tytułem zapomogi stałej wypłacono pięciu osobom 318 złr., jednorazowe wsparcie otrzymały trzy osoby w kwocie 155 złr. Towarzystwo utrzymuje bibliotekę, w której posiada 835 tomów dzieł przeważnie treści naukowej, oraz wypożyczalnię książek dla kandydatek, sposobnych się do egzaminu. Majątek stowarzyszenia w obligacjach i książeczkach kasy oszczędności lokowany, wynosi już bardzo poważną sumę 12.816 złr. Liczba członków doszła w tym roku do 400, co jest najlepszym dowodem zaufania i poparcia, jakim się Towarzystwo cieszy.

Sprawa wodociągowa posuwała się znowu o jeden, ale znaczący krok. Wypracowane przez p. Świeżyńskiego, inżyniera sanitarnego, plany trasy wodociągowej z Regulie, według wskazówek p. Friedricha z Karlsruhe, zostały przez referenta tejże sprawy p. profesora dra Domańskiego, przedstawione komisji wodociągowej, która poleciła cały operat przesłać do ostatecznej decyzji p. Friedrichowi do Karlsruhe. Plany te ma zawieść p. Świeżyński osobiście i przyrzucił się na miesiąc tak wodociągowi w Karlsruhe jako też i innym w większych niemieckich i francuskich miastach.

Ustawa o urzędach rozjemczych, obowiązująca od lat dwudziestu w całym kraju, doczeka się wreszcie wprowadzenia w życie w Krakowie. Dr. Faustyn Jakubowski wypracował w tej mierze obszerną i bardzo interesującą, a do tegoż czasu nieopisaną, ustawę, w której w Krakowie, p. Jan Łoboskiemu, który miał się o niej jak najprzychylniej wyrazić. Ustawa ta wraz z instrukcją, należyte zastosowana, uwalni biedniejszą ludność od takich i honorarjów opłacanych pisarzom pokatym i innym osobom tytułem należności i taks, a może nawet być zastosowaną przy udzielaniu pożyczek przez towarzystwa załozkowe i inne pomniejsze instytucje finansowe. Uchwała co do instrukcji ma zapaść w radzie miejskiej jeszcze w miesiącu marcu i znajdzie pewnie poklask najszerzych kół obywatelskich naszego miasta.

Austrjackie sprawy wojskowe.

Nadszedł wczoraj telegram o doniesieniu *Pester Lloyd* co do fabryki broni w Steyr, były mylny. Dla ważności sprawy podajemy komunikat *P. Lloyd* dosłownie:

„Jak nam z Wiednia donoszą, stojąca pod dyrekcją p. Wernla alcyjna fabryka broni w Steyr jest już w uowie wielkie maszyny do hartownego wyrobienia repeterjów Manlichera w przeważnej części tak zaopatrzona, że fabrykacja tych karabinów wkrótce na wielkie rozmiary się rozpocznie, a właściwie dalej prowadzoną będzie, gdyż na mniejszą skalę już dotychczas pracowano. A ponie-

wana do rozwiązania, które chciały przyspieszyć, pomimo to okazała, jakby obawę tego, co wypaść miało.

Nim hofrat zebrał się na kategoriyczną odpowiedź, p. Atanazy, zmierzyszy wielkość niebezpieczeństwa, ostygły dla pięknej baronowej, nagłe począł powoli:

— Przyznaję się, że nie wiedziałem wcale o zamiarach pana Kswarego, i o tem, że pani o on jestestcie stowom sobie danym związani. Zmienia to położenie, i jakkolwiek wielką jest ofiara, wiem, że ja do niej jestem obowiązany.

Uklonił się, odstępując kroków parę. Hofrat stał oniemiały.

— Nikomu szczęścia dla siebie wdzierać nie chce — zawołał żywo, przychodząc do siebie. — Jeżeli Narcyza ma dla was przywiązanie, a czuje się tylko związaną... ja...

Nie dała mu dokończyć kuzynka, z heroiczną odwagą rzucając się na szyć. Wiedziała już, że na Atanazego liczyć nie może.

Hofrat znowu oniemiał w tym uścisku.

— Kochany bracie — zawołał Atanazy, który oddychał swobodniej — po tym dowodzie przywiązania umi ustąpić powinien. Masz przedemną i to, żeś mnie uprzedził i że baronowa ma ku tobie przywiązanie od dzieciństwa. Ustupuję więc, życząc szczęścia wam obojgu, wiedząc, że owo was czeka.

Kswery przyparty tak do muru, zmieszając się z początku, ale dawna jego urzędnicza natura nawiąka rachować na zwłoki, odroczenia i przeszkody — wzięła górę. Powiedziała sobie, że dopóki nie przysięgnie oltarza, a zawsze miał środek i mógł znaleźć pozór jakiś do oswożenia się. W końcu zaczęło się w nim utrwać przekonanie, że Narcyza była mu istotnie potrzebna, że bez niej nie podobałyby zadaniu, które ona jasno sformułowała, doskonale wiedząc, jak je rozwiązać.

(C. d. n.)

TRÓJLISTEK.

STUDJUM CHARAKTERÓW

przez

J. I. KRASZEWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Między nim a żoną z tego powodu przy- chodziło do scen gwałtownych. Piotr, nawet przez spowodnika strofowany, nie poprawiał się. Na całym domu, a szczególnie na pani Piotrowej, znać było skutki tego nieszczęśliwego małżeństwa. Zmierzniała, wychudła, oczy miała zapłakane, a pomimo zawsze żywego zajęcia Atanazym, przy- jeła go tak rozstrzęsioną, że po kilkakroć musiał powtarzać pytania...

Panny Balbiny nie było już przy niej, wy- jechała na wieś z rodziną jednego ze swych opiekunów. Piotr przykre na bracie nieznił wra- żenie...

Przy wypłacie pieniędzy przyszło do sceny bardzo gorszącej, bo Piotrowa zmuszoną była o- twarzyć wystąpić przeciw mężowi, który chciał sobie sumę tę przywłaszczyć... Atanazy stanął musiał po stronie samej pani i niemal przymo- wić brata, który mu sztyderstwem bolesem od- powiedział... Sama pani przestraszona tem, wda- ła się w pojednanie i winę na siebie wzięwszy, dla zgody i pokoju poświęciła część smęty...

Piotr, który nie miał z czem się do GTY, a chciał straty świeże powetować — poruczyłszy gości, zniknął. Piotrowa została sama z Atana- zym... Była tak rozłażona, że się jej narzekanie z ust wyrwało mimowoli. Dla zmienienia treści przykrej rozmowy, Atanazy nie znalazł nic le-

pszego nad zapytanie o Balbinę... Poruszyło to panią bratową...

— Doprawdy! — podchwyciła — pan Ata- nazy się nią interesuje? A! Jaka ja bym była szczęśliwa, gdybyś nareszcie pomyślał o ożenie- niu i o niej. Dziewczę — jestem pewna tego — ma dla was uczucie, z którym się kryje... Odma- wia wszystkim — nieraz mnie o was zapytywa- ła... Wydałabym ją za męża, aby siostrę nie zosta- ła... Wiedziałabym, że się nie spodziwam żyć długo, ale wiedz — Pan tylko mógłby ją uczynić szczęśliwą... Wiesz pan — mieli opiekunowie proces z na- bywcą apteki o jakieś załozności i rementanta... Szło o sumę, bardzo znaczną — Balbisia wygra- ła... bogatsza jest jeszcze...

Na p. Atanazym, niewiadomo dlaczego i to z bogactwem i zapewnieniem, że panna miała dla niego słabość, naprzd przykre uczyniło wrażenie, potem obudziło zajęcie. Rzucił słowo dwuznaczne, która Piotrowa chwiei pochwyliła. Chciał jej po- tem cofnąć, obrócić w żart, ale opiekunka mówił sobie tego nie data.

— Wracaj pan od hofrata i wstąp do mnie, zastaniesz Balbisie. Zabawiał parę, zobaczysz, że mi całe życie będziesz dziękował...

Jak się to stało, że Atanazy nie wyparł się swego słowa i przyrzekł bratowej wstąpić — on sam podobno nie wiedział.

— Jużci potargować można — szepnął, wy- chodząc — gwałtem mnie do ołtarza nie pocią- gną; ucieczon związanym nie jestem.

W Glinkach oczekiwała na niego p. Narcyza, hofrat wcale nie wiedział, że miał przybyć i zo- baczywszy, nie zdawał się być rad bardzo. Znał go, jako sprzymierzeńca kuzynki.

szty, wyszedł, zostali sami z Narcyzą. Zaczęły trzpiotowała, żywa, wesoła baronowa tym razem z jakąś uroczytą miną skinęła na Atanazego.

— Wyjdźmy do ogrodu... o nadzwyczaj waż- nej rzeczy mam z wami do pomówienia — ode- zwała się, wychodząc. — W rekach twoich los mój, jestem przekonana, że możesz być moim zbawcą i że, jeśli mi zechcesz dopomóc, los mój się rozstrzygnie.

Atanazy zamiast odpowiedzi nosował drżą- cą rękę i odparł grzesznie:

— Pani przezeź wątpić nie możesz, ani o moich chęciach najlepszych, ani o posłuszeństwie na jej rozkazy.

— Myślałam i rozważałam długo — cią- gnęła dalej baronowa — czy to, o co mam ci pro- sić, jest właściwem i czy będzie skutecznem? Dziś przekonana jestem, że ten tylko jeden je- szcze mi środek pozostał, aby Kswarego nakłoni- do przyspieszenia ślubu, który, jeśli się od- wleczę, może nigdy nie przyjdź do skutku. Jeżeli jesteś moim przyjacielem...

Atanazy zaprotestował gorąco przeciw wą- pliwości.

— Jeżeli jesteś moim przyjacielem, uczynisz to, o co mam prosić, — dokończyła Narcyza, sta- jąc w ogrodku w miejscu, na którym podsłuchana się być nie obawiała. — Kswery jest zadrębny; niema innego sposobu nad ten, by go postawił między wyrzeczeniem się mnie, — a on bezemnie żyć nie może, — lub przyspieszeniem ślubu, który ludzie już podają w wątpliwość.

Spuściła oczy baronowa.

— Panie Atanazy! powinieś oświadczyć Kswaremu, że przyjechałeś uroczystie prosić o moją rękę, i że się żenisz ze mną...

P. Narcyza czekała milcząca.

— Rozważmy, — rzekł powoli. — Rozważyłam sto razy, ważyłam, myśla- łam, — podchwyciła baronowa. — Kswery nie będzie miał innego wyjścia nad oświadczenie, że jest ze mną zaręczony, że czeka na indult. Mo- żeż mi się nie dać cofnąć i być moim obrońcą?

A jeżeli, — wahał się, przerwał, zi- mnym obłany potem p. Atanazy, — jeżeli...

— Niema jeżeli! — gwałtownie zawołał Narcyza. — Uczynisz to, czy nie? Nie spodzi- wam się, abyc za niezachęcenie dla siebie uważał, gdyby nawet cofnął się Kswery.

Atanazy sam nie wiedział, co odpowiedzieć na to; baronowa, natrętna, napastliwa, nie dając mu czasu do rozwagi, pochwyliła go za rękę i wprowadziła zapowrót do saloniku, tak zmieszane- go iż nie spodziewał, iż nie spostrzegł hofrata, stojącego tuż przed nim.

— Proszę cię, panie Atanazy, — odezwała się, — powtórz to mojemu kuzynowi, z czem tu przybyłeś i coś mi oświadczył przed chwilą...

Atanazy milczał, Kswery patrzył ciekawie i niespokojnie.

— Widzę, że cię to, com ci oświadczyła, zmieszło — dodała Narcyza — powtarzam, że los mój oddaje w ręce Kswarego, niech on o nim rozstrzygnie. Wychowaliśmy się razem, kochaliśmy się od dzieciństwa...

Z kolei na twarzy hofrata odmalowała się twoga.

— O cóż idzie? — wyjąknął cicho. — Atanazy uroczysto mi się oświadcza, o- fiarowując rękę swoją — odzwała się Narcyza. — Odpowiedziałam mu, że jestem związana danem ci słowem... że ty masz żenić się ze mną, że tylko niczem niesprawiedliwiona zwłoka mogła to podać w wątpliwość.

Zwolna błądoci okrywała twarz Kswa- rego, ustępować zaczęła, uspokajał się — myślał. Chwila milczenia, nadzwyczaj przykrego dla wszy- stkich, wydała im wiekiem. Baronowa, naj- większą odbarzona energią, najlepiej przygoto-

na równi z fabrykacją karabinów postępować będzie także hurtowne wyrabianie nowych naboiów, więc zapewne w ciągu nadchodzącego lata znacznie się obniżą ceny karabinów i strzelców nowymi karabinami, a to w ten sposób, że najpierw jedna dywizja jednego korpusu, a potem drugiego korpusu itd. nowy repetyer otrzyma. Rzeczona fabryka broni spodziewa się na pewno, że sama jedna zdoła całą armię zaopatrzyć w nowe karabiny.

Wiemy już jednak, że fabryka Steyerska rozdała znaczną ilość części karabinowych fabryce broni w Borowul (Ferlach w Karyntyni).

Sprawa szefa jłnego sztabu została przewidywanym zatwierdzona. Gdy powoływany trzykroć z Berna do Wiednia gen. Reinländer ostatecznie uchylił się od przyjęcia tej posady, a dotychczasowy szef, gen. Beck jest stanowczo przeznaczony na pierwszego general-adjutanta cesarza, zatwierdzonej sprawę czasowo w ten sposób, że wice-szef jłnego sztabu gen. Danbelsky-Steinbeck został od tego obowiązku uwolniony, a posadę jego nadano gen. Teodorowi Galgozemu.

Nowy wice-szef jłnego sztabu jest rodem z Węgier górnych, tuż przed wojną r. 1869 wstąpił do wojska, i odbywszy z znakomitym postępem szkołę wojskową, był w kampanii r. 1866 kapitanem w jłnym sztabie. W tej kampanii jakoteż podczas drugiego powstania hercegowińskiego odznaczył się i otrzymał order żelaznej korony. W r. 1865 mianowany został general-majorom i komendantem 9. brygady kawalerji w Pardubicach. Jest on jednym z najmłodszych generalów, ale ma być wielce zdolnym. Jemu w znacznej części przypisują nową organizację piechoty. On to miał w memorjałach do ministra wojny przedstawić niemożliwość szybkiej mobilizacji i rychłego pogotowia bojowego, dopóki pułki stoją zdaleka poza swymi okręgami uzupełniającymi, i jeżeli detaszowaniem części wojsk zburzonym zostaje wojenny ordynek bojowy.

W Węgrzech, a zwłaszcza w Pester Lloydzie, silnie uderzają na wstręt ministerstwa wojny do ofert liwerunkowych, niepochozących od zwykłych konsorcjów. Jeszcze mniejsza o dostawę mundurów, przeżytych itp., bo te przedmioty mogą długo leżeć w magazynach, ale jedna rzecz z prowiantom — w danym razie na jeden milion ludzi i 200.000 koni, — zwłaszcza gdy od grudnia r. z. trzeba było w nadzwyczajny sposób zaopatrzyć nie tylko Galicję.

„Ministerjum wojny daje polecenia intendantom korpusnym, a gdy rzecz traktuje się jako poufną, więc intendantci udają się do tych liwerantów, którzy w czasach normalnych liwerują, i których własny geszef wymaga tajemnicy. Ale jeżeli firmy, znane ze swych stosunków z intendanturami i ministerstwem wojny, wielkie masy mąki i zboża kontraktują, jeżeli je całemi szeregiami osobnych pociągów kolejowych sprowadzają i na giełdzie efektywnej papiery „dają“, to każdy przecie się domyśli, jakie to są transakcje.

„A jak na tem wychodzi erarjum, łatwo się domyśleć. Nie ma potrzeby posażać intendantów, ale skoro się daje pewnym firmom monopol, to one pierwsze się dowiadują, czego i ile potrzebują. Mogą zatem przed innymi tanio zakupywać, a ceny liwerunkowe stawiać według cen targowych, jakie po ich zakupie się okazują. One przeto dyktująa targowicy i erarjum wojskowemu ceny.“

Pester Lloyd wylicza, gdzie i jakie potrzebne będą magazyny, piekarnie, rzeźnie — czego nam powtórzyć nie wolno — i grozi administracji wojskowej pogoniowaniem kiedw do odnowienia.

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie.

(Dokończenie sprawozdania z 2giej sesji XXIV. walnego Zgromadzenia).

W dalszym ciągu dyskusji nad rezolucją komisji o wniosku del. p. Augustynowicza (przyjęta, jak wiadomo) — dotyczącym sprawy sekwestru i licytacji — przemawia kilku członków, a mianowicie p. Bobczyński, który wbrew odnośnemu §wi statutów i uchwał zapadłej na przedwczorajszym posiedzeniu, żąda, aby wypowiedzianemu kapitału przez Towarzystwo, względnie ogłoszeniu sekwestru lub licytacji, odbywają się w drodze prywatnej, listownej korespondencji, nie zaś przez dzienniki.

Kwestję podniesienia etatu urzędników Towarzystwa, podnosi gorąco dyr. hr. Golejewski. Motywa wniosku dyrekcji są uwidocznione w dotyczącym tego punktu sprawozdaniu, którego najistotniejszym argumentem jest, że cyfra załatwionych spraw potroiła się prawie od r. 1885, licząc zaś urzędników pozostała ta sama, a pomagano sobie od czasu do czasu djektarzami, dla tego, że wobec nich nie ma dyrekcja żadnych zobowiązań i że ich w każdej chwili przyjąć, zmienić lub oddalić może.

Hr. Golejewski zwraca uwagę na nieprawidłowość stosunków stałych funkcjonarjuszów Towarzystwa (17) do djurnistów (23), i proponuje krótko wnieść do 12 asystentów (jako stałych urzędników), któreby dotychczasowymi djektarzami obsadzili należają.

Del. p. Wiunicki sprzeciwia się temu i twierdzi, że po przeprowadzeniu konwersji praca biurowa się zmniejszy, nie będzie więc potrzeby zwiększenia liczby urzędników, a nawet i liczba djektarzów się zmniejszy; — proponuje zatem przejście do porządku dziennego nad wnioskiem dyrekcji.

Del. p. Abrahamowicz nie zgadza się z tem, i po dłuższej przemowie proponuje, aby wniosek dyrekcji, żądający powiększenia etatu urzędników, odeśłać do komisji rewizyjnej, która miałaby zadaniem zbadać tę sprawę ściśle i przedstawić rezultat następnemu walnemu Zgromadzeniu.

Del. p. Gniewosz popiera wniosek dyrekcji i żąda, aby Zgromadzenie, uwzględniając i pracę i przyrzeczość „ludzi pracujących dla instytucji“, poleciło na tem jeszcze Zgromadzeniu komisji rewizyjnej powzięcie odnośnej uchwały.

Del. hr. St. Badien podnosi sprawę funduszu emerytalnego urzędników Towarzystwa i przemawia za tem, aby ci urzędnicy „własności oszczędnościami“ stworzyli sobie ten fundusz emerytalny — co się zaś tyczy reformy w etacie urzędników, popiera wniosek del. p. Abrahamowicza.

W dwukrotnym przemówieniu sprzeciwia się delegat p. Żurawski wnioskowi dyrekcji, zaznaczając jak najwyraźniej, że Towarzystwo nie może przyjmować stałych urzędników, bo nie mogłoby ich w danym razie bez ceremonii oddać.

Dalsza, bardzo żywa dyskusja, kończy się przyjęciem wniosku del. p. Abrahamowicza, t. j. „odstąpienie sprawy o etacie urzędniczym komisji rewizyjnej.“

Na tem wyczerpano porządek dzienny XXIV. walnego Zgromadzenia i postanowiono zebrać się o 5tej wieczorem na poufne posiedzenie, w celu załatwienia kilka specjalnych wniosków dyrekcji.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 3. Marca.

* **Żądło zmil.** Wiadomości zoologiczne kronikarza, choć nie jest wcale naturalistą, wystawione są na ciężką próbę. Oto pisma nasze, począwszy od *Gazety urzędowej* (nie powiemy której) powtarzają z upodobaniem całą historję o „jężu i żmii“, w której żółć chwyciła najprędzj żmiję za ogon, potem żmija „wypuszcza nań swe żądło“, ale go nie może osiągnąć, a wreszcie zaczyna syczeć i „wpada w konwulsje.“ I oś się w końcu pokazuje? Oto, że żółć filut trzymała tylko żmiję za ogon, a ona, nie mogąc znieść takiego despektu, sama sobie w końcu „zadła śmierć zadaje!“ W całej tej samobójczej historji należało przecieć poprzód zasięgnąć opinii jakiegoś żaka z 4-tej klasy szkół ludowych, lub gimnazjalisty z parwy, albo nareszcie zaglądnąć do małej zoologii Nowickiego, żeby się dowiedzieć, że żmija miewa „żądło“ tylko w bajkach, lecz nie w naturze, bo natura, która jeft długi rozszczepiony, lecz niewinny języczek, uzbroidła ją jedynie zębem jadowitym, w którym jest kanalik, komunikujący z torebką, napełnioną gwałtownym bardzo jadem. Do czegoż więc każdemu dzieciom podawać te elementy zoologii, jeżeli sami szerymy niedorzeczności o samobójczych żmijach z „żądłami“? *Gazetę urzędową* (nie powiemy którą) upraszamy, aby miała wzgląd na uczącą się młodzież i nie wieszepiała w nią lekceważenia dla powagi szkolnych księży.

* **Hr. Agenor Gołuchowski**, nowo mianowany austro-węgierski poseł przy dworze rumuńskim, przybył do Lwowa.

* **W Żywcu** wybrano burmistrzem kupca p. Franciszka Rybarskiego a zastępcą burmistrza p. Ludwika Dubowskiego.

* **Kardynał Jacobini**, zmarły onegdaj, odbył w r. 1875 podróz do Galicji, bawił w Lwowie, Krakowie i w Staraj wsi, dokąd wyjechał na koronację obrazu Matki Boskiej.

* **Mianowania.** Dziekana i proboszcza w Dobrzechowie, Feliksa Buchwalda, i kapelana wojskowego we Lwowie, Emeryka Porth, zamianował cesarz kanonikami honorowymi r. kat. kapłany katedralnej w Przemyslu.

* **Stypendjum z fundacji** śp. Kajetana hr. Lewickiego o rocznych 300 zł., przeznaczona dla młodzieży kształcącej się w sztukach pięknych, nadała Zofia hr. Siemińska-Lewicka p. Antoniemu Zdzisławowi Alexandrowiczowi, kształtującemu się w malarstwie.

* **Zmarli:** W Woli Sosnowej w Królestwie Polskiem zmarła 26 z. m. śp. Emilia z Nięgolewskich k. Liska, córka śp. pułkownika Andrzeja i małżonki jego Anny z Krzyżanowskich a siostra śp. p. dr. Wł. Nięgolewskiego oraz Zyg. Nięgolewskiego z Nięgolewa.

Dr. Adolf Stenzler, profesor sanskrytu przy uniwersytecie wrocławskim od r. 1836 do 1872, zmarł dnia 28 lutego w Wrocławiu.

W Petersburgu zmarł 1. b. m. profesor akademii medycznej i kompozytor Borodina, dyrektor krakowskiego gimnazjum realnego, ogólnie powszany Lenartowicz, zakończył wczoraj 2. b. m. nagłe życie tknięty apopleksją w jednym z krakowskich zakładów zegarmistrzowskich. Pozostawił wdowę i małoletnie dzieci.

* **Samobójstwo** ś. p. Alfreda Hausnera w Brodach pociągnięto za sobą otwarcie przez sąd handlowy w Złoczowie konkursu do majątku firmy „Hausner i Violand“ której jedynym właścicielem był ś. p. Alfred. Termin nasznaczono na 16. maja b. r. w Złoczowie.

* **Wicezorek Kopernikowski** (muzykalkowalny), urządzony przez słuchaczy politechniki (w 414-rocznicę urodzin Kopernika) odbędzie się w sali ratuszowej w poniedziałek 7. b. m. na dochód bratniej pomocy politechników. Bilety po 60, 40 i 30 ct są do nabycia w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego.

Tego samego wieczora odbędzie się w sali Domu narodowego koncert „Lutni“ z współdziałaniem p. Pistor, artystki opery lwowskiej i muzyki wojskowej 15. pułku. Wstęp na salę 1 zł. 50 ct., krzesła dla pań, członkowie „Lutni“ mają wstęp wolny.

* **Wystawa krajowa.** Komitet techniczny wystawy krajowej odbył onegdaj w Krakowie posiedzenie, pod przewodnictwem dyrektora wystawy dra F. Jakubowskiego, na którym p. Karol Zaremba przedłożył plany budynków wystawy, a mianowicie: portalu, po którego jednej stronie będzie kasa, po drugiej władza bezpieczeństwa publicznego; dalej plany głównego pawilonu, pawilonu dla sztuki, hali dla maszyn i narzędzi rolniczych, pomieszczenia dla muzyki, restauracji, cukierni i 2 stajen. Plany i kosztorys, poprzednio strutytnowane przez podkomisję, zostały przez cały komitet przyjęte i zatwierdzone, gdyż pod względem formy przechodziła oczekiwania, jakie można było mieć wobec szopnych funduszy, a pod względem kosztorysu nie przeniosła granic, przez komitet wskazanych. Komitet przechodził szczegółowo kosztorys i takowe zatwierdził. Również sformułował ostatecznie komitet warunki ogólne i szczególne dla przedsiębiorców, przy czym wyraźnie postanowieniem zostało, iż oferty mają podać cenę na budowę, tudzież sumę, w jakiej po wystawie wezmą budynki: aby zostawić komitetowi możność dysponowania budynkami inaczej, jeżeliby oferent niałk wartość za nie dawał. Plany i kosztorys przedłożone będą w piątek komitetowi wykanowczemu do zatwierdzenia. Komitet techniczny zastanawiał się także nad pomieszczeniem pawilonów prywatnych, których już 8 zgłoszonych zostało.

* **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej skrzynki dla zakładu Sióstr „Opactwo Boskiej“ we Lwowie, zapomogę w kwocie 300 zł.

* **Zakład herbarcyjny** przy ulicy Sobieskiego 1. 22 we Lwowie rozdał w lutym b. r. 28.824 porcji herbaty z bułkami, a dołączeniem poprzednio wykazanych porcji 77.456 z bułkami — razem 106.280 z bułkami.

* **Wypadki.** Robotnik kolejowy, Jan Lis, zatrudniony przy przewożeniu wagonów na dworcu w Tarnowie, d. 21. z. m. zginiony został na śmierć. Według przeprowadzonego dochodzenia, powodem smutnego tego wypadku była własna nieostrożność Lisa. — Pracujący przy budowie przestroni kolejowej Stryj-Beskid robotnik Koźma Petric, przynależny do Rjeji, dnia 15. b. m. utracił życie, ugodzony w głowę stacającą się wypadkowo bryłą zmarniętej ziemi. Wdrożono śledztwo sądowe. — Nastąpił wzwody karczemnej pomiędzy kilku parobkami w Krasnostawach, pow. śniatkińskiego, była zbrodnia zabójstwa, spełniona na Iwanie Muryniku. Kilku z

nich napadło Murynika, wracającego w nocy z wesoła i okładało go razami tak długi, aż wyzionął ducha. Pręstyepcy są uwięzieni. — Wczoraj o godzinie 10. wieczorem w domu przy ul. Stromej 1. 3, odbyła się zacięta bójka pomiędzy dwoma szlifierzami, Feliksem Makarem a Janem Kogutem; ostatecznie Kogut został pokonany i został ciężko ranny w głowę. Obu zapasników umieszczono w głównym szpitalu, a pochwy artyleryjskiego pałacu, która służyła za broń Makaremu, złożono w polięi.

* **Wiadomości polijoyne** z dnia 3. marca b. r.: Skradziono: kapotę kroju polskiego doko bronowego koloru, małego nozoną, wartości 50 zł. przed trzema dniami; srebrną solniczkę wartości 2 zł.; srebrny zegarek oylunder z dwiema pozłacanemi obwódkami, z mosiężnym łańcuszkiem; złoty całkiem nowy zegarekowy łańcuszek, z ogniwem o trzech pałeczkach, spajanych podwojnemi kółeczkami wartości 30 zł. ważyący 7 i pół dukata.

* **Stan powietrza.** Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi:

W miesiącu lutym średnia temperatura była — 5.0° C., średni stan barometru odniesiony do punktu 0 skali barometru obserwatorium i zredukowany na 0° C. był 739.0 mm., zredukowany zaś na szerokość geograficzną 45° i na poziom morza był 771.6 mm. Najwyższą temperaturę 7.0° C. mieliśmy dnia 2. i 3., najniższą — 18.0° C. dnia 17. Dni z opadem w ogóle było 14, między tymi 13 ze śniegiem. Dni z mgłą było 21, dni pogodnych 9. Suma opadu z całego miesiąca wynosi 38.1 mm. najwięcej na dobę 10 mm. przypada dnia 19.

Wiatry wiały przeważnie zachodnia, południowo-zachodnia, północno i wschodnia, rzadziej południowa, południowo-wschodnia i północno-zachodnia.

Przy wietrze silniejszym przeważnie północno-zachodnim i wietrze zamglonem, opadu wczoraj nie było, dziś nad ranem padał deszcz, którego nieznacznie wcale opad mierzony o 8. rano wynosi 0.2 mm. Średnia temperatura doby była 1.0° C., najwyższa 3.0° C., najniższa w nocy 0.2° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 764.3 mm.

Zniżka barometryczna znajduje się między Moskwą a Petersburgiem i wynosi 730 — 735 mm., zwykła w Anglii i wynosi 780 — 775 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 3. marca. Wiatr o zmiennej kierunku z zachodniej strony, średnia temperatura doby około 0° C., niebo zamglone, powietrze wilgotne, deszcz prawdopodobnie zmieszany ze śniegiem.

* **Jutro** dnia 4. marca: św. Kazimierza; — św. Leona.

* **Zderzenie pociągów.** Z Budapesztu donoszą nam 2. b. m. telegraficznie: Pociąg osobowy idący z Budapesztu do Wiednia wykoleił się w pobliżu stacji Franzstadt. Wczoraj wieczorem o godz. 9¼ odszedł pociąg osobowy węgierskiej kolei państwowej z dworca centralnego. Pociąg składał się z 30 wagonów, pomiędzy tymi było 10 wagonów osobowych, a w nich 40 do 50 pasażerów. Na 1000 kroków przed stacją Franzstadt spostrzegł konduktor na torze nadjeżdżającą powoli lokomotywę, która służyła do przewożenia pociągu osobowego. Konduktor pociągu osobowego dał sygnał „wyminać“, którego jednak konduktor drugiej lokomotywy nie zrozumiał, gdyż zatrzymał nagle maszynę. Odległość pomiędzy lokomotywami była tak mała, że zderzenia uniknąć nie można było. Nastąpiła w okolicznieniu katastrofa. Dzięki przytomności umysłu konduktora pociągu osobowego zderzenia, i tak samo wykoleiło się 10 wagonów pociągu osobowego. Z wagonów odzwały się jęki i krzyki. Przerazeni pasażerowie wyskoczyli przez okna. Na nieszczęście było zupełnie ciemno. Personal kolejowy upakował pasażerów i zajął się rannymi. Przyniesiono lampy z dworca w Franzstadt. W pół godziny przybył pociąg ratunkowy z dworca centralnego. Przybył też oddział robotników, lekarzy i komisja sądowa. Większa część pasażerów odniosła kontuzje. Ciężkie uszkodzenia odniósł: inspektor kolejowy Schults, subjekt Adolf Neumann z Ujeżdżony, handlarz w Samuel Prinz z Bia i Ludwik Engl, kupiec w Wiedniu, 14 pasażerów odniosło lekkie uszkodzenia. Ciężko rannym jest także furjer dworski, który jechał do Wiednia z ważnymi listami. O godzinie 2 w nocy droga była już wolną i pociąg odszedł do Wiednia.

Arcyksiążę Rudolf wyjechał 2. b. m. z arcyksiężną Stefanią do Abazji.

— **Z Wiednia** donoszą 1. b. m. Właściciel domu bankowego „Leitha“ Zygmunt Halmi, pochodzący z Węgier, skazany został za sprzeniewierzenie złożonych u niego depozytów na rok więzienia i wydalenia z Austrii po odsiedzeniu kary.

— **Anarchiści w Marsylii i Lyonie.** D. 25. lutego donoszą z Marsylii: Dziś między 1. a 5. godziną popołudniu znalezione w koszarach Saint-Victor sąsiedztwo przez 3. pułk piechoty, patron dynamitów w miejscu, w którym się węgry przechowywały, w pobliżu oficerskiej sali. Sądzą, że któryś z robotników podraucit paczu w czasie restaurowania koszar. D. 26. lutego uczon odwierny katedry w Lyonie, w czasie zamknięcia kościoła, zapach podobny do nafty. Chcąc zbadać powód, zaczął szukać miejsca, gdzieby nafta być mogła i znalazł w jednej z bocznych kaplic bombę sznurami oplecioną, tak skonstruowaną jak bomba podłożona pod pałacem sprawiedliwości. Bomba ta była obłana naftą, nie posiadała jednak lontu.

— **Karnawał w Madrycie.** Z Madrytu donoszą do *Frank. Zg.* Naz karnawał zeszedł do rządu fary. Ulicznicy przebiegają się w kobiece stroje, worki, kapy z łózek i krzyżące przebiegają ulicami. Inni przystrzyżony blizze jakstrawem wstęgami, w paręch po kilkunastu ciężką ulicami przy dźwiękach gitar, wydłużając i wymuszając wrzaskiem i natrętnością jakmnżny. Niewiele tylko strojnych estudiantinas z dobrą muzyką wyróżnia się z tego społeczeństwa zbierzającego. Około 62 takich lichych band starało się wyłudzić jałmużnę od królowej rejentki demonstrując przed jej pałacem. *Imperial* podaje, że nigdy jeszcze karnawał nie przedstawiał się tak liubo jak obecnie.

— **Z Paryża** piszą do *Kraju petersb.*: „Od roku już przeszło rozpoczęto tu wydawnictwo p. t. *La Grande Encyclopedie*, wychodzące zeszytami. Ostatni numer już numer 65, lubo nie ukończono jeszcze litery A. Kierownikiem dzieła słowiańskiego tej Encyklopedji jest prof. Ludwik Lager. W dziele tym pracuje również p. F. Trawiński, który wziął na siebie opracowanie kilku artykułów. Na liście współpracowników „Wielkiej Encyklopedji“, spotykamy jeszcze między innymi Jana Dybowskiego, profesora szkoły agronomicznej w Grignon, Zaborawskiego, piszącego w dziale antropologicznym, G. Pawłowskiego, artykuły bibliograficzne i literatura hiszpańska. Prócz tego, p. Trawiński umieszcza artykuły z dziedziny sztuki i archeologii, między innymi *art. Apoteose*,

W wydawnym również w Paryżu *Dictionnaire de pedagogie et de l'instruction primaire* znajdujemy obszerny artykuł W. Gasztołty p. t. *La Pologne*. Praca ta w osobnej odbitce wyszła jako *Supplement* do „Buletynu“, wydawanego przez Stowarzyszenie b. uczniów szkoły batnologicznej. Artykuł ten zajmuje sześć kartek w dwie szpalty, drobnym drukiem za drukowanych. Opowiada w nim autor szczegółowo, sposobem sprawozdawczym, dzieje Polski. Zatrzymał się tylko nad zakończeniem tej pracy p. t. *Etat actuel de la Pologne* (1864—1880). Część ta nader pobieżnie jest traktowana. Autor, rozpisywając się obszernie w historii, zaimożował miejsca secharakteryzowaniu stosunków obcych, nie ustrzegł się przytem błędów i niedokładności. Ludność Galicji podaje autor na 5,000,000, z których 4,100,000 Słowian, tj. Polaków i Rusinów, objaśnia autor, i 450,000 żydów. P. Gasztołtowi nieznane są widoczności wyniki ostatniego spisu ludności w Galicji, dokonanego przed kilku laty, który wykazał przeszło 6 milionów. Gdyby p. G. wiedział o nim, mógłby być podać podział ludności galicyjskiej według języka, używanego w życiu codziennym i uniknąć w ten sposób nieokreślonego rozróżnienia „Słowian“ od żydów. Niewiele lepiej poinformowany jest autor i o Polsce pruskiej, podaje bowiem tylko ludność księstwa Poznańskiego (1,600,000, w czem 900,000 Polaków i 750,000 żydów), pomija zaś zupełnie Prusy Zachodnie, Mazurów wschodnio-pruskich i Ślązak. A przecież Francuzi ciekawiby byli się dowiedzieć, ile jest ludności polskiej w królestwie pruskiem. W Rosji odnalazł p. Gasztołt 6 milionów Polaków, 6 milionów Małorusinów i milion żydów. Cyfry te pozabawione są również wszelkiej podstawy. Lepiejby autor zrobił, gdyby się trzymał starego podziału, a znalazłby choćby w znanym „Roczniku statystycznym“ Błocha dla królestwa Polskiego, 7,100,000 ludności. Mówiąc o ruchu bankowym i literackim w Warszawie, p. Gasztołt zaznacza, nie wiemy z jakiej racji, że „Warszawianie nie przywozilił nas dotąd do czegoś podobnego“ (?). Nie o wiele szczęśliwszym jest autor w wyliczaniu przedstawicieli nauki polskiej. Przytacza dwa tylko nazwiska „uczonych naturalistów“: Kowalewskiego i Kopernikowego. Uczony polski naturalista p. Kowalewski, znany jest chyba tylko autorowi, my bowiem o takim nie wiemy; znany natomiast uczonemu rosyjskiemu tego nazwiska. Autor wprowadzony widocznie został w błąd polskiem brzmieniem nazwiska. Niedokładności powyższe trudne byłoby do przebaczenia Francuzowi, są zaś nie do darowania, gdy popełnia je Polak, chcący informować endzoziemców o kraju, tak mało znanym publiczności europejskiej.

— **W Paryżu** mnożą się „skandale“ z powodu Boulanger. W tych dniach wystawił jakiś kupiec z nazwiskiem niemieckim w oknie swojego sklepu biust popularnego generała. Mnóstwo ludzi zbiegło się przed sklepem i zaczęło demolować okno „prusaka“, który nie jest gotym, aby wystawiał podobizny patrioty. Kupiec musiał biust cofnąć.

„Akademia“ fehmistrzów w Paryżu postanowiła z patriotyzmu wyrzucić ze wszystkich sal fechtankowych broń, pochodzącą z Niemiec.

— **Konwencja z Monako.** *Wiener Zg.* ogłasza traktat państwowy państwa austriackiego z księstwem Monako, w sprawie wzajemnego wydawania złoćnych.

— **W Veray** Cily ustanowiony będzie nowy biakup katolicki, z pochodzenia siomek nasz, dla uwzględnienia potrzeb ludności polskiej. Wiadomość rzeczoną podaje *Catholic World*.

Trzęsienie ziemi.

J. I. Kraszewski pisze z San-Remo, dnia 25. lutego: „Pierwszy dzień po katastrofie upłynął w tem zamieszaniu i niepokoju umysłów, które każdą podobną oznaczą. Dowiedzieliśmy się o Kłeskach w okolicy. Cudzoziemcy, w znacznej liczbie rozszani po Riviere, od Marsylii i Hyeres poczynając, do Livorno, ruszyli się przerażeni. W jednym dniu, jak mówią, sześć tysięcy osób opuściło miasto Nizze. San-Remo opustoszało — ja, choćbym pragnął je opuścić, bo mi to stan zdrowia nakazuje, nie mogę, aż po dniach kilku. Noc kazała ostrożność spędzić w ogrodach, pod namiotami, w powozach zamkniętych... a choć umysły się cokolwiek uspokoiły, bo następne, dające się czuć poruszenia znacznie już były słabsze, niektóre nie mogły rezyzy za przyszłość. Dziś będzie też samo. Powietrze chłodne, przejęte wilgocią — a choć pogoda i noc spokojna, każdy szum i hałas nadchodzącego pociągu kolei, która pod memi oknami przebiega — przeraża. Są to więc dni męczeństwa. Mieszkańcy rozpaczają. Straty wielkie w przyszłości są nieobrachowane. Dotąd — 24. wieczór — nie mamy dokładnych wiadomości o sile tego trzęsienia ziemi, zadziwiają tylko niezmierne jego rozmiary, jeżeli podane zgodnie z prawdą. W Turynie, w Livorno, w Marsylii, w Avignone, czuło się miłoś dać. Chciałem się schronić tymczasowo do Szwarzacji, ale mam przeszkody w urzędzeniu domu, papierów, książek, ledwie rozpakowanych. Jeżeli czuło się będe bardzo źle pod ciężarem tego nieustannego strachu, gdzieś muszę szukać przytułku, gdziebym mógł wychnąć, spooczyć. Głową tracę, a o siłach mówić niema co, bo im ich nie miał. Nie mogę się skarzyć aby mi nie chiano pomóc i ratować, ale — każdy ma własną rodzinę i obowiązki. W dawaniu wiary rozmaitym przysądym opisom katastrofy żyjęć miłoś największą ogólnie. Kłamstwo, przesada, powtarzanie plotek dziecinnych są sawsze najpopolizsze.

Z Nizzy donoszą pisma zagraniczne, że w dniu strasznego katastrofy straciła między innymi życie hrabina Bardi; p. Chejan, przełożony szkoły żeńskiej; p. Hathway, syn konsula amerykańskiego, ma silnie skaleconą skórę. Mówią o jakiejś Rojanje, że zabita. Zabitych było 4 osób a 10 ciężko rannych. Książę Nemours wraz z córką księżniczką Blanką Orleanską pozostał w swej willi. Książę Walli dał dowód prawdziwej angielskiej zimnej krwi, bo w czasie trzęsienia ziemi nie dał się skłonić, aby wstać z łóżka i wyjść na dwór.

Z Nizzy donoszą 25. z. m. Domy Fouque, Pittaburg, Garaccio, Rasel, Hurte i inne groź zawałeniami.

W Loueraine zawałiła się część wieży. W Crous d'Utelle skutkiem zawałenia się trzech domów, straciło życie kilkanaście osób.

Diana-Marina, posiadająca 2300 mieszkańców przedstawia widok przerażający. Największą część domów zawałiło się, budynek stacji kolejowej zniszczony. Zginęło 400 ludzi. Rannych przewieziono do pobliskiego Albenga. Ci, którzy przeżyli katastrofę, poniekąd do lasów oliwnych.

W Ventimiglia uszkodzonych jest bardzo wiele domów, panowała tam okropna panika. Zginęło wiele ludzi.

Bussana, licząca 900 mieszkańców, zniszczona zupełnie, 2 tylko domy pozostały nieuszkodzone. Zginęło 300 ludzi.

Diana-Castello jest także zniszczona, wszystkie domy bez wyjątku są uszkodzone. Liczba ofiar dotychczas nie stwierdzona. Wielkiemu niebezpieczeństwu uległa także Taggia.

Z Savony, miasta liczącego 28.000 mieszkańców, donoszą, że potowa mieszkańców poniekąd w góry, reszta obcuje w barakach na głównych placach i na wybrzeżu morskiem. Większa część domów jest niezamieszkała.

W Turynie zawałiło się kilka domów.

Z Rzymu donoszą 28. lutego: Wczoraj w południe czuło się dady w Genui nowe wstrząśnienia, były jednak bardzo lekkie. Pomimo uspakajających depesz obserwatorium, spędziło wiele rodzin całą noc na wolnym polu. W Alasio trzęsienie ziemi zniszczyło wszystko doszczętnie. Miejscowość cała wygląda jak rumowisko. W Diana-Marina pracowano przez noc całą. Dwie osoby wyjęto z pod gruzów jeszcze żyjące, a to dziecko z złamanem ramieniem i starszy 80-letni. Dotychczas myśleć nie można o odbudowaniu tej miejscowości. Budują tylko baraki. Z pod gruzów kościół w Bajar do wyjęto 230 trupów i 60 rannych. Podczas katastrofy ocaliło tylko księża, ponieważ sklepienie presbyterjum pozostało nieuszkodzone. Z San-Remo o powzięto 12.000 obcych. Szkoła wyrażona trzęsieniem ziemi wynosi 100 milionów lirów. W samej oliwie 6 do 7 milionów lirów. Jedna tylko firma w Diana-Marina straciła cały zapas oliwy wartości 1,200,000 lirów. Komunikacja telegraficzna w kierunku północnym i wschodnim przywrócona została, przerwana jest tylko w kierunku Ventimiglia.

Z Monte Carlo donoszą 24. lutego: „Wczoraj rano o godz. 6 nastąpiło trzęsienie ziemi. Przebudzeni ze snu poniekąd wszyscy na korytarze hotelu. O godz. 7 powtórzyło się trzęsienie, powstała panika. Trzecie trzęsienie o godz. 8½, wywołało popłoch ogromny. Wszyscy poniekąd na ulicę, gdzie wiele osób zemdlało. Inni w negliru bez pakunków, niechli na dworzec kolejowy. Wielu powynajmowało powozy — w których chwilo woje obronili. Panowała zamieszanie. Na szczęście nikt z ludzi nie doznał tu szwanku, kilka tylko domów zarysowanych zostało. Wczorajem przedstawiali Monte Carlo dziwny widok. Wszyscy przygotowali się na to, ażeby noc spędzić na wolnym powietrzu, na promenadach, żawkach kasyna i w powozach, za które płacono po 150 franków — chociaż konie nie były do nich przyjęte. Kawiarnie również przez całą noc były przepelnione — tylko przy rulecie nie panował zwykły łośk a zamiast stosów złota leżały na stole tylko drobne monety — krupierzy byli w złym humorze. Na ulicach pozapalano ognie celem ogrzania się, panowało bowiem dotkliwie zimno. W hotelach pozostało bardzo mało osób. O godzinie 2 w nocy powtórzyło się trzęsienie, było jednak tylko bardzo lekkie. Morze było spokojnym i lśniącym.

W Cavalese w południowym Tyrolu d. 23 z. m. czuło się dale lekkie trzęsienie ziemi.

Z Honolulū donoszą, że wulkan Maunaloa wyrzucił przez kilka dni lawę, która rozlała się w kierunku morza i wyrządziła znaczną szkodę. Było tam równocześnie trzęsienie ziemi.

Z Nizzy donosi *Figaro* o następującym wesolym epizodzie: „Do jednego z pierwszorzędnych hoteli w Nizzy przyjechała w willę katastrofy młoda kobieta. Kładąc się spać, poleciła, aby ją nazajutrz obudzić o szóstej. Na pięć minut przed oznaczoną godziną nastąpiła strasna katastrofa, co naturalnie przebudziło podróżną. Gdy ją następnie pytano, jakiego doznała wrażenia, odrzekła naiwnie: „Gdy uczułam wstrząśnienie, wiedząc o licznych niebezpieczeństwach zaprowadzonych nieustannie w hotelach, pomyślałam, że jest to nowo wynaleziony sposób budzenia podróżnych.“

Sprawozdawca *Figaro* pisze o Mentonie: „Już w pobliżu dworca kolei cisnął mi serce widok dzielnic Saint-Donoit, sączący można, że poprzedziło bombardowanie. Najpiękniejsze wille mają zdruzgotane facjaty, zawałone dachy. Tak wyglądało otoczenie Paryża po bombardowaniu. Na avenue de la Gare zasłane są trotoary sprzętami domowymi i posciała wywieszona z pobliskich domów. Niektóre z nich wyglądają zewnątrz, jakby żadnej szkody nie poniosły, wewnątrz jednak wszystko jest zburzone: powaly, mury i ściany. Ośmset domów jest uszkodzonych, między niemi najwięcej hotelów, 450 domów musi być zdemolowanych, 200 wagonów wielkich reparacji, wreszcie trzeba będzie mniej lub więcej mury naprawiać. Cudem więc się wydaje, że nikt z ludzi nie utracił życia, może należy się za to wdzię

Dodawczy do tego przyznane, lecz nie podniesione w r. 1886 subwencje — których wypłaty nastąpi dopiero w r. 1887 — a to: a) Na stypendia dla uczniów szkoły chmielarzkiej w Środulicach 150 zł. b) na podczynniki gospodarskie 187 zł. 70 ct. c) na statystykę 800 zł. d) na premiowanie chmielu (żądano 1886 roku a przyznano 1887 r.) 100 zł. Wreszcie e) wyłączenie wprost we Wiedniu stypendia leśne (nauczyciel) 1275 zł.; okaza się suma ogólna wszystkich uzyskanych w r. 1886 subwencji rządowych 27406 zł. 5 ct. w. a.

Subwencji zaś krajowych uzyskano ogółem 3150 zł. a mianowicie: 3000 zł. subwencji stałej na cele ogólne i 150 zł. na stypendia dla uczniów szkoły chmielarzkiej w Środulicach.

Najważniejszą czynnością rozwinięto w dziale chowu bydła, pod inspekcją p. Adama Konopki. Obrót zarodkowy pełnej krwi było 20, które w pięciu latach wyprodukowały 506 jawników. Obrót zarodkowy pół krwi, razem 10, wyprodukowały 173 jawniki; stacyj buhajów subwencjonowanych była włościańskiego było 140, które oddały 7611 krów, a kawatowały 180 sztuk bydła, przeglądowych odbyło się 9, na których przedstawiono 1095, a premiowano 180 sztuk bydła, kosztem 1667 zł. Świeżego bydła rozprodano 9 sztuk, mianowicie buhajów rasy oldenburskiej.

Otwarcie posiedzenia poprzedził następujący okólnik do rad wszystkich oddziałów jakoteż członków c. k. Towarzystwa gosp. gal.

Dwudzieste drugie walne Zgromadzenie Rady ogólnej Tow. gosp. gal. na które powołani są w myśl § 17. statutu nietylko delegaci obieralni, ale i przesewoje oddziałów, jako delegaci z urzędu — odbędzie się dnia 3 i następnego marca rb. we Lwowie.

Program tegoż Zgromadzenia ustauawia się następująco:

A. Sprawy do decyzji delegatów należące: 1. Sprawozdanie z czynności Komitetu za rok 1886. 2. Sprawozdanie z czynności oddziałów, tudzież z obrotu ich funduszy za tenże rok 1886. 3. Sprawozdanie Komisji rachunkowej: a) co do zamknięcia rachunków za rok 1886. b) co do budżetu na rok 1887. 4. Wybór prezesa i dwóch wiceprezesów na lat cztery, w myśl § 38 statutu. 5. Wybór czterech członków Komitetu na lat 4, w miejsce ustępujących z turnusu: pp. Zygmunt Bojarskiego, Józefa Gizowskiego, Ottona Hausnera i Tadeusza Langiego. 6. Wybór komisji rachunkowej na rok przyszły. 7. Wnioski oddziałów i członków po przedyskutowaniu ich na poufnym posiedzeniu.

B. Sprawy do decyzji ogółu członków należące: 1. Sprawa zawiązania Towarzystwa ochrony własności ziemskiej. 2. Sprawa krajowej wystawy rolniczo-przemysłowej w Krakowie 1887 r. 3. Sprawa licencjonowania buhajów. 4. Sprawa uprawy tytoniu. 5. Sprawa uzupełnienia szkół wydziałowych w kierunku rolniczym i przemysłowym. 6. Zdanie sprawy sekcji chmielowej.

Posiedzenie zagaja o godzinie trzy kwadrans na 11 1/2 przewodniczący J. E. ks. Adam Sapieha stosownie przemowa, zawiadamiając, że jutro o godzinie 10 rano odbędzie się żałobne nabożeństwo za dusze śp. ks. Romana Czartoryskiego, na które członkowie Towarzystwa są zaproszeni, wakatuk czego jutrzejsze posiedzenie rozpocznie się dopiero o godz. 11tej; następnie przedstawia komisarzy rządowych w osobie radcy namiestnictwa p. Karasińskiego, wita marszałka krajowego, który jest między zgromadzonymi i zawiadamia, że p. namiestnik Zaleski, z powodu koniecznego wyjazdu ze Lwowa, na posiedzenie przybyć nie może.

Przewodniczący naznacza na dziś o godzinie 7mej wieczorem poufne posiedzenie członków w gmachu sejmu krajowego. Przed tem odbędzie się także posiedzenie sekcji chmielarzkiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z czynności komisji i o szkole chmielarzkiej. 2) Sprawa udziału producentów chmielu w wystawie krajowej i ewentualne urządzenie targu chmielarzkiego w Krakowie. 3) O Towarzystwie chmielarzkiem w Krakowie. 4) Wnioski członków. 5) Wybory przewodniczącego i komisji sekcji chmielarzkiej.

Luźnieniem Towarzystwa rolniczego krakowskiego przybyli jako delegaci: Pp. Struszkiewicz Wł. i Czech Karol de Lundenwald; imieniem Tow. poznańskiego; Urbański Nap. z kółek rolniczych: ks. Hoterowski, prąt i dr. Orlecki Kajetan. Z tow. leńskiego: Glanz Józef, Hirsch Józef i Lettner Gustaw. Z Tow. pszczelniczo-ogrodniczego, dr. Ciesielski Teofil i dr. Kalina Antoni; z Tow. do-wieckiego dr. Rieger Zygmunt i Simon Edward; z Tow. cieszyńskiego dr. Ciesielski Teofil; z Tow. wiedeńskiego Frommel Juliusz. Towarzystwa styryjskie, kraiskie, kroackie, goryckie, salzburkie, szlaskie i opawskie, reprezentuje sekretarz Tow. Grelinski Józef.

Przyjęty wniosek del. p. Henzla brzmi: „Sw. Rada ogólna Towarzystwa gosp. raczy uchwalić:

„Komitet zamianuje delegata dla nieczynnego oddziału tłumaczenia, na podstawie § 15. statutu, poruczaćc temat sprawowanie dalszych czynności i osiągnięcie części obowiązkowej z funduszu oddziału na rzecz centralnego zarządu za rok 1886.”

Z powodu wiadomości, iż może nastąpić niekorzystna dla rolników zmiana podatku gorzelnianego, stawia p. Lisowski następujący wniosek:

Rada ogólna wraz z Zgromadzeniem c. k. Towarzystwa gosp. galic. uchwali:

1) Wzywa się komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. by w porozumieniu z komitetem Towarzystwa roln. krakowskiego w celu odwrócenia klęski grożącej rolnictwu krajowemu, przedsięwzięła wszelkie kroki, które uzna za stosowne w Wydziale krajowym w Kole polskim, w Izbie wyższej, u c. k. wys. rządu, a w razie koniecznym u Tronu.

2) By, o ile to możliwe, postarał się o porozumienie z przedstawicielami gorzelnicy i rolnictwa w całej Cislitawii, a wraz z niemi wspólnie kroki przedsięwbrał.

3) By się udał do c. k. ministra rolnictwa w formie, która uzna za stosowną, o zwolnienie ankiety, złożonej z reprezentantów gorzelnicy rolniczej ze wszystkich prowincji, by mieli sposobność objaśnić o ważności tej ważnej sprawy rolniczej.

Zgromadzenie, w myśl powyższego wniosku p. Lisowskiego, będącego członkiem ankiety gorzelnianej, uchwała kwestję opodatkowania gorzelnian jako naglą i przystępuje do rozpraw. Pierwszy zabiera głos p. Kozłowski, w obsternej mowie zastanawia się nad szkodliwymi poruszoną kwestją, wykazuje historyczny rozwój gorzelnictwa w naszym kraju i zaznacza krępowanie tego rozwoju przez rząd nakładaniem wygórowanych podatków. Mowca występuje przeciw monopolowi gorzelnianemu, jako szkodliwemu dla Galicji (w porównaniu z produkcją węgierską) wyrażając nadzieję, że rząd, którego członkami są ministrowie

rodacy, nie dopuści do wyrządzenia Galicji krzywdy tak dotkliwej.

Dr. Entowski przyłącza się do wniosku imieniem okręgu lwowskiego, podnosząc, że system podatkowy jest zły i szkodliwy dla naszego kraju. Mowca nie pokłada wielkiej nadziei w korzyści możliwych zmian. W końcu zaznacza dr. R. (wśród oklasków) solidarność wszystkich niemal oddziałów kraju w tej sprawie.

P. St. G. nie wosz powstaje przeciw systemowi, praktykowanemu obecnie przez rząd, i żąda, by w tym względzie powzięto Tow. jak najbardziej kategoryczna uchwała.

Do tego wniosku przyłącza się p. Frommel, a w związku z tem dowodzi p. Polanowski, że zwiększenie podatków prawie in infinitum nie przyniesie korzyści nawet samemu rządowi, który musi odczuć skutki upadku rolnictwa.

Do powyższych protestów przyłącza się del. krakowski Tow. p. Struszkiewicz, zapowiadając, że towarzystwo to poprze jaknajenergiczniej uchwały Tow. lwowskiego.

Wnioski ankiety, przedłożone przez p. Lisowskiego, uchwalono jednomyślnie. Rezultat głosowania będzie zanotowany w protokole.

Del. krakowski, p. Żeleński, stawia następujący wniosek: „Z powodu, że opodatkowanie gorzelnian ulega ciągłym zmianom i naraża właścicieli tychże na dotkliwe straty; z powodu dalej, że wszelkie nowe, powtarzające się co lat kilka projekta rządowe co do zmiany systemu opodatkowania gorzelnian, powinny zostać interesowanych dokładnie przygotowanych do skutecznej obrony swej sprawy; ze względu wreszcie, że grozi nam nowe podwyższenie podatku, a co gorsza, a może i zmiana systemu, grożąca upadkiem gorzelnian rolnictwa, postanowiła stała ankieta gorzelnian wyśosować mowywane wezwanie do wszystkich właścicieli gorzelnian rolniczych w kraju o składanie corocznie kwoty wynoszącej mniej więcej 30 ct. od każdego hektolitra naczyni opodatkowanych.

Za uzyskanie tym sposobem fundusze tworzy się stałe biuro pod kierownictwem przysługującym ankiety gorzelnianej, którego zadaniem będzie: a) zbieranie dat statystycznych, dotyczących się gorzelnictwa; b) badanie, o ile potrzeby gorzelnictwa naszego kraju stoją w sprzeczności lub nie z dążnościami innych prowincji monarchii; c) na podstawie tych badań zawiązać stosunki i wspólne ziążenie z Tow. gorzelnianymi innych prowincji; d) bronić interesów gorzelnictwa w ogóle, a mianowicie gorzelnian rolniczych przez odpowiednie publikacje dziennikarskie, wypracowanie referatów, memoriałów itd.; e) popieranie rozwoju stowarzyszenia gorzelnian. Żądana składka wynosić będzie dla gorzelnian od 10 do 15 h. 5 ztr., od 15 do 20 h. 6 ztr., od 20 do 25 h. 7 ztr., od 25 do 30 h. 9 ztr. itp. wyżej 50 h. 10 ztr.

P. Sew. Henzel, imieniem komitetu omawia obszernie kwestję zamknięcia granicy rumuńskiej i stawia następujący wniosek:

„Na podstawie odnośnego sprawozdania ma zaszczyt komitet przedstawia następujące wnioski: „Święta Rada ogólna Towarz. gosp. galic. raczy uchwalić: Celem jak najsilniejszego poparcia rezolucji sejmu krajowego z d. 10. stycznia 1887, w sprawie nowo zawrzcę się mających zakładów handlowo-cłowych z Rumunią a) komitet Tow. gal. w porozumieniu z komitetem Tow. gosp. krakowskiego, wniosie petycję do obu Izb Rady państwa, do ministra rolnictwa i handlu i do ministra dla Galicji. b) Uda się do Tow. gospodarskich na Szlązku, Morawii, Salburgu, Styrii i Bukowinie z prośbą o przystąpienie do naszej petycji. c) O uchwałę powziętą przez Radę ogólną zawiadomi Kolo polskie w Wiedniu i (poprawka postawiona przez p. Stojowskiego, przyjęta przez Zgromadzenie) zawiadomi do jak najsilniejszego poparcia, wniesionych w tej sprawie petycji.”

Nad tym wnioskiem wywiązuje się dłuższa dyskusja (przeważnie popierająca), w ciągu której zabierają głos pp. St. Dzieńszycy i, Artur Cielecki, Stojowski, Dobkiewicz, Jarosławski i Krzyżtołowicz.

Po zapadłej uchwale, przewodniczący ks. A. Sapieha, przedstawia zgromadzeniu delegata poznańskiego, p. Urbanowskiego i zawiadamia, że jutro, o godz. 3. popołudniu odbędzie się na czacie zamiejscowych delegatów obiad w Hotelu europejskim.

(Godz. 1 1/2 posiedzenie trwa dalej.)

Teatr, literatura i muzyka.

Z teatru. Wczorajszy drugi i ostatni występ gościnny p. Władysława Baręcza, zapelniał teatr po brzozi, wysprzedano nawet wszystkie miejsca w orkiestrze. Tak niezwykle liczna publiczność ściągająca do teatru na to widowisko nietylko cel szlachetny, lecz także ciekawość, wreszcie nazwisko gościa, o którym publiczność słyszała już przedtem tak wiele, a w ostatnich dniach znowu dowiedziała się o nim, że wstąpił jako spółnik do przedsiębiorstwa teatru lwowskiego. Na tem wszystkim wysłała najlepiej Cytelnia akademicka, która uzyskała dochód bardzo znaczny, dzięki prawdziwej ofiarności — powiedzmy otwarcie, poświęceniu się p. Baręcza, który zdecydował się, mając na okn cel szlachetny, wystąpić przed kilku nast dniami w roli Franciszka Moora a wozeraż znowu jako Narcyz Rameau. Skoro wzięmy na uwagę, że publiczność miała jeszcze w pamięci artystów tej miary, co s. p. Królikowski i Zdanowski, którzy w tych rolach świągali tryumfy — a mimowoli robi się porównanie — to podniósł nas z tym większym naciskiem abnegację p. Baręczy, który mimo to wszystko, względy egoistyczne położył na drugim planie i mając na oku dobrą sprawę, zgodził się na przyjęcie zaproponowanych mu rol.

To też publiczność nie szczędziła p. B. za jego dobre serce grzywny oklasków, wiesłów i bukietów, które wynagrodziły mu jego ofiarność i przekonad go musiady o tem, że publiczność tak ofiarność ocenić potrafi.

Dziś w teatrze „Ernani” opera Verdiego. Jutro niezawodnie teatr znowu nabędzie jak bezcka śledzi. Zastępuje na to w pierwszym rzędzie beneficjentka, panna Stanisława Pyszniak, która zjednała sobie dotychczas sympatję całej publiczności prawdziwym talentem i nienastającą pracą. Na benefis jej wystawiona zostanie po raz pierwszy komedia p. Z. Przybylskiego p. t. „Panna”, którą autor wystawia przedwzyskaniem we Lwowie gdzie jego „Wicek i Wacek” cieszył się tak wielkim powodzeniem. Autor przybył do Lwowa i obecnym będzie na jutrzejszym przedstawieniu. Radzimy spieszyć się z zakupowaniem biletów, gdyż na tę premierę beneficisową wybiera się „tout Leopold” (+).

Dział ekonomiczny.

Stan wkładek kasy oszczędności miasta Stanisławowa wynosił z dniem 31. stycznia 1887 r., u 4907 stron 1,707,296 zł. 59 ct. w miesiącu lutym 1887 włożyło na dawne książeczki 214 stron, na nowe książeczki 98 stron, razem 312 stron, 66,132 zł. 58 ct. Wyjęło zaś oszczędności 279 stron, zupełnie 162 stron, razem 441 stron 94,426 zł. 78 ct. Ubyło zatem 28,294 zł. 20 ct.

Stan wkładek z dniem 28. lutego 1887 wynosi u 4843 stron 1,679,002 zł. 39 ct.

Galicyjski bank kredytowy. Wykaz z dniem 28. lutego 1887. Asygnaty kasowe i wkładki na książeczki 937,424 zł. 41 ct.

Ostatnie notowania produktów.

z d. 3. marca 1887.

Lwów: pszenica 8.20 do 8.85, żyto 5.90 do 6.40, jęczmień 4.80 do 6.50, owsis 5.— do 5.75, groch 6.— do 9.50, wyka 5.— do 6.—, rzepak 9.— do 9.10, linianka — do —, koniyszna czerw. 35.— do 50.—, koniyszna biała 40.— do 60.—, koniyszna szwedzka 45.— do 65.—, Tarnopol: pszenica 8.— do 8.75, żyto 6.80 do 6.30, jęczmień 4.75 do 6.50, owsis 6.— do 6.60, groch 5.50 do 8.50, wyka 5.— do 6.75, rzepak 8.50 do 9.—, linianka — do —, koniyszna czerw. 34.— do 48.—, koniyszna biała 45.— do 65.—, koniyszna szwedzka 45.— do 70.—

Podwoleńskie: pszenica 7.95 do 8.65, żyto 5.75 do 6.20, jęczmień 4.70 do 6.40, owsis 5.— do 5.55, groch 5.50 do 8.25, wyka 5.— do 5.70, rzepak 9.— do 9.15, linianka — do —, koniyszna czerwona 30.— do 47.—, koniyszna biała 40.— do 60.—, koniyszna szwedzka 35.— do 65.—

Jarosław: pszenica 8.25 do 9.—, żyto 6.— do 6.65, jęczmień 5.— do 7.—, owsis 5.50 do 6.—, groch 6.— do 10.50, wyka 5.50 do 6.—, rzepak 9.15 do 9.30, linianka — do —, koniyszna czerwona 34.— do 50.—, koniyszna biała 45.— do 65.—, koniyszna szwedzka 45.— do 70.—

Czerniowiec: pszenica 7.70 do 8.05, żyto 5.40 do 5.60, jęczmień 4.80 do 7.—, owsis 4.85 do 4.60, groch 5.50 do 8.50, wyka — do —, rzepak 9.50 do 9.70, linianka — do —, koniyszna czerw. 32.— do 46.—, koniyszna biała 45.— do 65.—, koniyszna szwedzka — do —

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel za 56 kilo loco Lwów 5.— do 85.— nominalnie. Okowita za 1,000 litr. pro. loco Lwów 24.75 do 25.75.

Okowita na termin — do —. Usposobienie spokojne. Ceny więcej nominalnie. Zapętny zastój handlu.

Telegramy targowe z d. 3. marca.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo od zł. — do zł. —, żyto od zł. — do zł. —. Okowita od zł. 25.87 do zł. 26 —. Buda p e s z t: Pszenica za 100 kilo na wiosnę od zł. 8.94 do zł. 8.96; rzepak od zł. — do zł. —

Berlin: Pszenica żółta na kwiec.-maj 163.25 m.; żyto — m.; spirytus 37.90 m.; olej rzepakowy — m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 51.80 fr.; olej rzepakowy — fr.; spirytus — fr.

Nafta. Wiedeń od zł. — do zł. —; Brema loco 6.—, Hamburg loco 6.—, na marzec 6.—, na marzec-kwiecień 6.40, Antwerpia na marzec 15.1/2, Nowy-York 6.1/2, Filadelfia 6.1/2.

Wiedeń dnia 1. marca. Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny: 1275 sztuk ciężkich bakonów, 2172 sztuk średnich bakonów, 3369 sztuk warchalaków.

Placono za ciężkie bakony od zł. 45 do 48 zł., za średnie bakony od zł. 41 do 44 zł., za warohlaki od zł. 31 do 38 zł. za 100 kilo tywej wagi bez podatku. A. Kraysstofowicz & Comp.

Ostatnie wiadomości.

Donoszą nam z Krakowa pod datą 2. b. m. iż od dwóch dni przybywa ciągle jada rosyjska, a mianowicie drągoni i dołosey kozacy do miasteczek wzdłuż granicy Galicji, w szczególności do Miechowa, Skalbierza, Stobnicy, Olkusza i Skayı. Od trzech dni rozpoczęto budowę znacznej ilości baraków i szop, mających pomieścić wojska i wozy wojskowe. W miastach powiatowych narogadzone zostały znaczne zapasy żywności przez dwory i włościan zwiżone. Obóz oszacowany pod Miechowem jest już w pełnej robocie, jak to widzicie można po robotach ziemnych dotąd uskuteczniionych.

Telegramy własne „Gazety Narod.”

Budapeszt d. 3. marca. W zamku cesarskim we Wiedniu odbędzie się w dniu 90. rocznicy narodzin cesarza niemieckiego wielka uczta, na którą wyjadzie ztąd umyślnie cesarz Franciszek Józef i wnieśnie toast

W kopułachce węgla w Resitz urządziło strejk 600 robotników.

Bruksela d. 3. marca. Od kilku dni arządzą w Brukseli, Amsterdamie i kilku większych miastach bolenderskich agitacje antysojalistyczne, które przybrały ogromne rozmiary. Policja wkroczyła. Zniszczono dom, gdzie byli kul socjalistów, w Lejdzie zburzono domy, zamieszkałe przez przedwojennych socjalistycznych.

Berlin d. 3. marca. Wszystkie pisma potępiją bardzo surowo postępowanie intendentów teatru królewskiego, który wyprosił kazal Bilowa z teatru podczas przedstawienia opery Merlina. — Wczoraj urządził tu Bilow koncert. Publiczność zgromadziła się bardzo licznie i przyjmowała Bilowa zresystemi oklaskami. Była to rzeczywiście demonstracja przeciw intendentowi teatru królewskiego za jego postępowanie nietaktowne, które pisma tutejsze nazywają wprost barbarzyństwem.

Petersburg d. 2. marca. Minister Manassein wniósł do Rady państwa projekt zniesienia nietykalności rejtów, tudzież sadzenia pewnych przestępstw nie przez sądy przysięgłych, lecz przez trybunały, złożone z przedstawicieli stanów.

Now. Wremia donosi, że nowela, dotycząca ograniczeń jawności sądowej została zatwierdzoną w duchu uchwały mniejszości Rady państwa, to jest zgodnie z wnioskami Manasseina.

W ministerstwie skarbu zbiera się niebawem konferencja, poświęcona kwestji podniesienia wywozu spirytusu rosyjskiego. Do udziału w konferencji zaproszeni zostali wielki eksportery spirytusu.

Castigli d. 2. marca. Bankructwa w Sardynii wywołały ogromny popoch. Zachodzi obawa dalszych zaburzeń. Podczas ostatnich rozruchów zraniono wystrzałami trzech mieszkańców, a kamieniami kapłana i dwóch żołnierzy. Urzędnicy policyjni dopuszczali się nadużyć; bez poprzedniego wezwania do rozejścia się komendero-

wali „pal!“ Dekretem królewskim rozwiązana została Rada zawiadowcza kasy oszczędności i zamianowano komisarza królewskiego. — W Sardynii zawieszono znowu wypłaty wiele firm, protestowano niezmierną ilość weksli. Toczą się obecnie rokowania celem doprowadzenia do skutku powszechnego moratorium.

San Francisco d. 2. marca. 600 Chińczyków skutkiem billu imigracyjnego udało się z San Francisco na parowcu do Siamu. Skutkiem burzy rozbił się okręt i zatonął. Ocalało zaledwie 6 osób.

Telegramy „Gazety Narodowej”

(Z biura korespondencyjnego).

Budapeszt d. 3. marca. Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej delegacji austriackiej sprawozdawca dr. Matsuz wysosował następujące zapytania do rządu:

1. Czem może minister spraw zagranicznych ze względu na ogólną polityczną sytuację, uzasadnić swoje przedłożenie? 2. Dla jakich mianowicie celów potrzebuje marynarka wojenna żądanej w przedłożeniu kwoty? 3. Czy konieczność tych kredytów nie mogła już na ostatniej zwyczajnej sesji delegacyjnej być przewidziana?

Najpierw motywuje minister wojny, jen. Bylandt szczegółowo przedłożenie rządowe. Co do czasu przeprowadzenia, dziela się zamierzone wojskowe środki ostrożności na trzy grupy: 1) takie, które rząd, licząc z góry na absolutorium, już przeprowadził, gdyż zwickać z niemi było niepodobna, te wymagały sumy 16.2 mil. zł.; 2) takie, które w najbliższym czasie wykonane być muszą, te wymagają sumy 8.3 mil. zł.; 3) takie, które dopiero w razie konieczności stopniowo przeprowadzić wypada, gdyż się coś groźnego dla monarchii wyraźnie zarysowało, — żądany na te grupe kredyt w kwocie 23 mil. zł. miałby więc być użyty dopiero w razie absolutnej konieczności tylko we wskazanym stosunkami politycznymi rozmiarze, za przyzwoleniem rządu austriackiego i węgierskiego.

Co do celu, rozpada się ogół wydatków także na trzy kategorie. Po pierwsze na takie, które w przyszłych ekstradynarjach pokryć wypada. Powtórę na ubiór i broń dla tych landweyrsztów i landsturmiestów, którzy ewentualnie do armii wcieleni zostaną. Sama armia jest pod każdym względem więcej niż podostatkim zapotrzoną, i nietylko co do organizacji i instrukcji jest dzisiaj tak samo gotową jak dawniej. Potrzebie, wydatki na zapasy prowiantów wszelkiego rodzaju, aby potrzeby pierwszych tygodni w razie mobilizacji pokryć można.

Obmyślano tu środki wiele nlatwią ewentualną mobilizację, rzadzenie przyczynia się do osiągnięcia celu wojny i zmniejsza odpowiednio koszty mobilizacji. Odwołując się do patriotyzmu uprasza minister o przyznanie kredytów, żądanych wyłącznie jako zapobiegawcze środki ostrożności.

Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky odpowiada: Sprawa bułgarska, która na ostatniej sesji delegacyjnej była jedynym prawie przedmiotem dyskusji, jeszcze wprawdzie nieoty istnie, ale zesła już na drugi plan, i nie ma już przypisywaną jej wtedy piętna groźnego. Ani ta sprawa ani też bezpośrednio położenie polityczne monarchii nie budzi już obaw tak powszechnych. I owszem ogólne położenie Europy, ze swoim wzajemnem oddziaływaniem pomiędzy Wschodem a Zachodem, nosi takie piętno niepewności, że niemal wszystkie państwa Europy ujrzały się spowodowanemi myśleć o wzmożeniu swoich sił wojennych przez wzajemne środki ostrożności.

Odpowiednio pokojowej nawszkroś, konserwatywnej polityce monarchii, czynionem będzie wszystko, co tylko można, aby monarchie niechwał od straszliwych nieszczęść wojny. I dzisiaj żadne niebezpieczeństwo wojny nie zagraża wprost monarchii. Proponowane środki są czysto obronne. W końcu podnosi minister, że im bardziej stanowczo i jednomyślnie okaze monarchia, że z całą energią, siłą i poświęceniem zdeterminowana jest wystąpić w obronie swoich interesów i potądżone ogólnie pokój, tem bardziej zwiniecy aspekt wojenne. Uprasza o jednolite przyjęcie przedłożenia, którego celem nie przygotowanie do wojny, ale ubezpieczenie pokój.

Następnie wyłuszczył generał Sterneck szczegółowo środki co do marynarki, poczem oba wnioski przedłożenia rządowego przyjęto. Na wieczornem posiedzeniu komisji przyjęto sprawozdanie referenta jeonogłośnie bez dyskusji. Plenarne posiedzenie delegacji austriackiej odbędzie się zapewne w piątek.

Budapeszt d. 3. marca. Poufne konferencje deputacji regnikularnych węgierskiej i kroackiej (ob. wrz.) zamknięte wczoraj z powodu niemożności porozumienia się co do sprawy językowej. Formalne posiedzenie końcowe odbędzie się jutro w piątek.

Softa d. 3. marca. Kilku zbiegłym do Rumunii ocerom bułgarskim udało się przy pomocy jakich stu zwolenników załogę Sylistrii przeciągnąć na swoją stronę i obsadzić fortecę. Rząd wysłał natychmiast wojsko, aby rokoszan otoczył w cytadeli.

Bukareszt d. 3. marca. Według obiegających tutaj pogosok, oświadczają się przeciw rządowi bułgarskiemu siedm załog, między temi Lom Palonki, Szumli i Plewny.

Berlin d. 3. marca. W tutejszych ścisłych wyborach zwyciężyli wolnomyślni: Virchow, Klotz, Munkel i Baumbach.

Berlin d. 3. marca. Cesarskim restryktem nakazano na rok bieżący wielkie manewry, które się w jesieni przed cesarzem odbędą. Korpusy I. i II. będą, każdy osobno, odbywał manewry paradne, tudzież korpusie przeciw namarkowanemu nieprzyjacielowi i trzydniowe manewry polowe dywizyj przeciw dywizjom. Popród odbędą się dziesięciodniowe ćwiczenia wszystkich pułków jazdy tych korpusów brygadami i dywizjami.

Lubeka d. 3. marca. Po wczorajszych ścisłych wyborach zasły zaburzenia socjalistów. Wojsko wystąpiło, wiele osób aresztowano, ale po największej części dziś przed południem wypuszczono.

Rzym d. 3. marca. Zeszłej nocy było w Reggio w Kalabrii jednorazowe silne trzęsienie ziemi.

Zanzibar d. 3. marca. Mieszkańcy prowincji Mozambique podnieśli rokoszy przeciw władzom portugalskim, po odjęciu portugalskich statków i wojsk do Tangi, i zburzyli kilka komendantów, oraz niektóre domy krajowców i Anglików. Samemu miastu Mozambique grozi napad rokoszanów. Konsul angielski przywołał korwetę

„Turquoise“, ku ochronie mieszkających tamże Anglików i ich interesów.

Stokholm d. 3. marca. Izba niższa odrzuciła wniosek o podwyższenie cła od zboża, któremu także i rząd był przeciwny.

Konstantynopol d. 3. marca. Gubernator Brusy, były minister skarbu Zudhi-basza, został znowu ministrem finansów mianowany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3. marca 1887:

Hotel Loria. J. ks. Czartoryński z Wołynia. K. Jaroszyński z Błudnik. W. Ustrycki z Człajec. M. Marynowski z Tympowie. K. dr. Żywicki z Tarnopola. K. Horodyski z Zabłowie. R. hr. Rozwadowski ze Stanisławowa. J. dr. Klesberg z Łańcuta. Kleberg z Trembowli. O. Sala z Włoszka. R. Puzyna z Gwoźdźca. M. Sobanśka z Podola ros. J. Ryłka z Pisarowicz. S. hr. Dzieńszycy z Gwoźdźca.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane.

Podziękowanie.

WW. Pp. Jundze. Rewakowiczowi, E. i G. Turczyński i pani J. Solowskiej składam serdeczne podziękowanie za datki, nadesłane dla mnie, nieszczęśliwej.

Marja Popławska.

Konwersję

wylosowanych 5% listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego płatnych 30. Czerwca 1887 na 4 1/2% listy zastawne tegoż Towarzystwa z dopłatą 75 ct. uskuteczniają bez wszelkiej prowizji

kupują i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

SOKAL i LILIEN

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie bez doliczenia prowizji

Wszech nauk lekarskich

Dr. A. GONKA

Wszelkie wyroby gumowe i artykuły techniczne poleca JÓZEF HANKE we Lwowie

Skład farb i handel materiałów pod „Czarnym Psem“ Rynek I. 38 we własnym domu. Nr. Telefonu 173.

Ogrodnik

zdolny we wszystkich stosunkach tak ogrodniczych jako też i pomologicznych, w ogrodzie jarzynowym, w prowadzeniu inspektów, szkółek, chmielarni itd. stara się o posadę odpowiednią. Blizsza wiadomość: T. Jelluk, ogrodnik w Monasterzyskach, post. rest.

Osoba w średnim wieku, z dobrą świadomością, obeznana ze swoim zawodem, poszukuje miejsca jako panu służąca do osób w starszym wieku. Ulica Halicka I. 23. Stanisławów. Katarzyna Zaniewicz. 1956 1-3

Poszukuje się **kupca lub wspólnika do Młyna parowego**

o dwóch kamieniach francuskich, z przyrządami do mielenia pszenicy, wraz z budynkami a to: dwa domy mieszkalnych składających się z 6 pokoi, 2 kuchni, jednej stodoły, wozowni, 2 stajen, 3 karmników, dwóch morgów ogrodu i 3 morgów łąki. Odległość od Lwowa 3 1/2 mil (28 1/2 kilometrów), od stacji kolejowej Zadołżycz 2 mil (18 1/2 kilometrów) wszędzie gościńcem bitym. 1917 6-6
Blizsza wiadomość u W. Ostrowskiego w Wyżnianach p. Karłowice.

Skład kawy
Artura Kościelkiego
pod godłem



WE LWOWIE
Chorążczyzna I. 22.
poleca dobrą i wydatną kawę sprowadzoną wprost od producentów z Ameryki południowej.
Kosztuje we Lwowie 1 kilo zhr. 1.70 i zł. 1.0, na prowincji: 4 1/2 kilo zhr. 8.70 i 9.15 franko.
Nic mam wcale tych gatunków kawy, które inni pod nazwą moją godła ogłaszają. 1754 2-2

JAN IHNATOWICZ

wysmienite MYDŁA do mycia twarzy, rąk i kąpieli,
wyszczególnione za swe znakomite własności
7ma medalami zasługi i dwoma dyplomami uznania.

Mydło do golenia brody 25 ct.
Mydło migdałowe, 10, 20 i 25 ct.
Mydło kokosowe, białe do rąk 10 i 20 ct.
Mydło palmowe, żółte 6, 12, 18 i 20 ct.
Mydło gryskowe, wysmienite do twarzy i rąk 40 ct.
Mydło żółtkowe, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę 30 ct.
Mydło złotawe, otrzymujące się przez zęszczenie soku roślin aromatycznych-żywicicznych, znakomite 25 ct.
Mydło piłkowe, posiada bardzo przyjemny piłkowy zapach 30 ct.
Mydło paczułowe, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane 30 ct.
Mydło różane, najprzedniejsze 40 i 80 ct.
Mydło oliwne dla dzieci 35 ct.
Mydło z liści sosenowych, przyjemne w napyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów 30 ct.
Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę, nadaje białe i delikatne 30 ct.
Mydło nylkowe, przyjemnej woni 45 ct.
Mydło kosmetyczne, usuwa pięgi, opalenia słoneczna, twarzy przywraca świeżość i białe 60 ct.
Mydło higieniczne przeżłoszone, nadzwyczaj delikatne i specjalnie zastosowane do twarzy 50 ct.
Mydło ryżowe, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy i rękach 60 ct.
Mydło glicerynowe, białe, łatwo pieniące, wyborne oczyszcza skórę i chroni od przysuszenia się 30 ct.

Mydło glicerynowe przeżłoszone, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 i 40 ct.
Mydło glicerynowe płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od przysuszenia, liszajów, trądzików, uszka 40 ct.
Mydło piaskowe, do mycia rąk, 15 i 25 ct.
Mydło pumekowe, do mycia koźnierzyków i mankietów gutaperehowych 50 ct.
Mydło tytulowe znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów 15 ct.
Mydło karbolowe, bardzo korzystnie myje rękę, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celam ochronienia się od zakażenia 20 ct.
Mydło siarkowe, z wielkim powodzeniem używa się do zniszczenia przysuszeń i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze 25 ct.
Mydło benzenowe, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórných 25 ct.
Mydło kamforowe, usmiera swiędzenie i piteczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk 25 ct.
Mydło miodowe, do wydelikacenia rąk, kawałek 10 ct.
Mydło mieszczarskie, znakomite 10 ct.
Mydło smolowe, zawiera 40% czystej smoły (dzięgielki) usuwa przysusze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocienie nóg i kłupież na głowie 30 ct.
Mydło-smolowo-glicerynowe, niękcy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek 30 ct.

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych, ul. Kopernika I. 3. Hotel Europejski i ul. Halicka róg Watowej. W Krakowie Sukiennice I. 20. W Czerniowcach Rynek I. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

C. k. uprz. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
kupuje i sprzedaje
wszystkie
papiery wartościowe
i monety
po kursie dziennym.
Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotną pocztą bez prowizji.
1763 2-9

Papier muślinowy

do ozdabiania i przyklepania na okna, drzwi i t. p.
biały, kolorowy, z napisami, deseniami, obrazami, kwiatami itp.
Poleca:
Alojzy Hübner
Lwów,
ul. Karola Ludwika I. 13.
dawniej cukiernia Rotlendera.

Nowo urządzony
HANDEL HERBATY
EDMONDA F. RIEDLA
we Lwowie
plac Marjański liczba 10
poleca
WYSIEWKI
najlepszych herbat
po zhr. 1.30 i 1.60 za pół kilo

Ubezpieczeni 1170 3-6
w wszelkich zawodach otrzymają na żądanie franko i gratis **kwestionarz** w sprawach asekuracyjnych, na skutek którego dostaną odwrotnie w interesie spraw premiowych odpowiedź gratis.
Nader wielkiej doniosłości!
Listy do Redakcji „Kapitalist“ we Wiedniu, Wallnerstrasse Nr. 2.

Zadłużona
r. 1649.
Ces. król. austr. dostawca nal. par.
Krol. niemieck. dostawca dworu.
WYNAND FOCKINK
AMSTERDAM.
FABRYKA
przednich
holenderskich
LIKIERÓW
Skład fabryczny:
we WIEDNIU, I. Kohlmarkt 4.
Dla dokonywania P. T. Publiczności można tych prawdziwych likierów nabyć także w znanych handlach znaczejszych. 1118 9-12

CHOROBY PIERSOWE.
Wszystkie osoby cierpiące na choroby piersowe lub płucne jako to katary, kaszle, chrypki długotrwałe, winny używać:
SYROPU Z NADFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT & Comp.
Środek ten przepisywany od wielu lat przez lekarzy całego świata, okazał się w skutkach zawsze cudownym. Pod jego działaniem ustaje kaszel najuporczywszy, potnienie płucne i stała febrączka. Pozywanie chorego staje się coraz uspokajającym z wyzdrowienia następuje nader wzajemnie.
Wynagac należy podpisu Grimault et Comp.
SKŁAD W PARYŻU, 8, RUE VIVIENNE WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, W. wiórskiego, Ruskera i Sklepińskiego.

Przez 16 lat wypróbowany
1088 1V jako pewnie i szybko działający środek leczniczy 4-4
w goścu i reumatyzmie,
nerwowych bolach wszelkiego rodzaju, ogólnem osłabieniu mięśni, drżeniu, sztywności członków, bolach w zablźnionych ranach, porażeniach, jest
Herbarnego ekstrakt z ziół alpejskich:
„Neuroxylin“
Swiadcetwa szpitalow i cywilnych, tudzież liczne podziękowania potwierdzają niezawodny skutek tej do wcięcia służącej i ból kłojącej esencji.
Cena i flaszeczki (zielono opakowane), 1 zł.
I flaszeczki silniejszego gatunku (niebiesko-opakowane) na gościec, reumatyzm, porażenia zhr. 1.20, pocztą za 1-3 flaszeczek 20 ct. więcej za opakowanie.
Tylko prawdziwe ze znakiem ochronnym jak obok.
Centralny skład wysyłkowy dla prowincji:
we Wiedniu, „Apteka zur Barmherzigkeit“,
Jul. Herbarny, Naubau, Kaiserstrasse 90.
Takowy nabyć można we Lwowie: w aptece pod „Srebrnym Orłem“ Zygm. Rucker, apt. Piotr Mikolasch i apt. J. Wewiórski, apt. H. Blumera, feld. A. Sklepiński J. Beiser, w Krakowie: Ernest Stockmar, W. Redy, apt. w Białej: Józ. Kolassa, i A. Fuchs i R. Keller, w Brzeszczach: H. Dembiński, w Horzowie: M. Niemcewicz, w Brodach: M. Ruder, w Czerniowcach: n. Golchowski, dr. J. Barber, W. Alth w Dorna Watowa: E. Fritsch, w Drohobyczu: J. Alchmüller i L. Dobryniński apt., w Gurahu mora: E. Botezat, w Jarosławiu: J. Rohm i Grzym. ta, w Jasle: B. Palch, w Kimpolung: F. Fritsch, w Kołomyi: A. Sidorowicz i E. Stenzel, w Kryni: H. Niriłbit, w Miłowie: M. Quirin, w Miłcu: A. Pawlikowski, w Podwołoczyskach: D. Schneider, w Sucewio: Ed. Liszka i J. Haberman, w Sądowej Wiszni: W. Włodzimierski, w Stanisławowie: A. Beili i J. Maera apt., w Samborze: Aleksiewicz apt., w Starobyniu: H. Füllenbaum, w Tarnopolu: J. Jamrogiewicz, R. Kabane, w Ustrzykach: J. Riedl, w Wilmowicach: F. Schneider, w Żółkwi: w c. k. apt. obw. A. Dadleca.

Cena
a wielką butelkę
oryginalną
Zhr. 1.25 kr.
Masza Żółtówka
I
POMARAŃCZÓWKA
są napoje smaczne i strawne w najwyższym stopniu, nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.
Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.
Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien.

MOLLA proszki seidlickie.
Tylko prawdziwe,
jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i A. Molla firma pomnożona
Niezawodna skuteczność leczenia tych proszków przeciw najuporczywsiemu cierpieniu żołądka, spodnich części ciała, przeciw kurczom i ołhdka, szlagiemniem, zgadze, przeciw zatwardzeniu, przeciw cierpieniu watroby, kongestjom krwi, hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkudziesięciu lat coraz większe rozpowszechnienie.
Falszywe wyroby będą sądowo ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 zhr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako weleranie do skutecznego leczenia gościec, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwanja członków, paraliżu, bolu głowy, uszów i zębów: w formie okładów na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. Wewnątrz zmieszana z wodą, przeciw nagłej stłobici, wymiotom, kolkom i rozwalnieniu.
Flaszka z dokładnym opisem 80 ct
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w podpis i znak ochronny Molla.

Olej tranowy M. Krohn & Comp. w BERGEN (w Norwegii). Ze wszystkich jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 zhr. w. a.
Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.
Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Zygm. Rucker apt., St. Markiewicz, w Białej: Erich Keller apt.; w Brodach: M. Kulak i A. Beder apt.; w Czerniowcach: J. Schuch, C. Alth apt., w Czortkowie: Ldg. Noss apt.; w Górahomora: A. Botezat apt., w Husiatynie: W. Czercki apt.; w Jarosławiu: J. Rohm i L. Wisłocki apt., w Kamionce Strumiłowej: C. Piepas apt., w Kołomyi: Jan Sidorowicz apt., w Krakowie: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., w Mielnicy: Mich. Krokowski apt., w Nowym Sączu: W. Filipiek, E. Jakubowski apt., w Nowym Targu: K. Laur, apt., w Podwołoczyskach: G. Morawetz, w Przemyslu: F. Nahlik, A. Mańkowski apt., w Przemyslanach: E. Baranowski apt., w Rzeszowie: J. Schaitter & Comp. i J. A. Karpiński apt.; w Samborze: J. Aleksiewicz apt., C. Maresh apt.; w Serecie: J. Dempiak, W. Linde apt., w Sokalu: E. Wysocki apt.; w Solku: Jędrzej Gajna, w Stanisławowie: Alb. Amirowicz apt., A. Beili apt.; w Starobyniu: Ph. Füllenbaum apt., w Tarnopolu: E. Frantz, F. Jamrogiewicz, L. Fleischmann apt., w Tarnowie: W. Mälner & Comp., Wierzyński, w Wadowicach: K. Fiedkiewicz, w Zbarażu: J. Süßermann; w Złoczowie: F. Petesch aptekarz. 2883 8-9

Ces. kr. austr. węg. uprzyw.
Materace na drewnianych sprężynach.
6 zhr.
6 zhr.
zastępują sienniki słomiane i druciane
utrzymują czystość, są trwałe i tanie, wyborne dla zakładów i szpitali. — Przy większym odbiorze odpowiedni upust z cen.
Przy zamówieniach należy podać wewnętrzną długość i szerokość łóżka.
Główny skład we Wiedniu, I. Neuer Markt nr. 7. 1230 7-7

SKŁAD c. k. uprz. FABRYKI
ED. OBERLEITHNERA Synów
we Lwowie, plac Marjański I. 8
poleca po stałych cenach według cennika fabrycznego:
Najlepszej jakości
polecą w największym wyborze
Magazyn Schayerów
we Lwowie.

Płótna, stołową bieliznę, ręczniki, chustki do nosa, szirtingi, szyfony, franki, flanele, barchany i t. d.